

FEDERACJA ROSYJSKA

Walka o władzę
w perspektywie wyborów
prezydenckich 2008 roku

6.1, 6.2 Konstantin Simonow

6.3 Dariusz Rosati

STRESZCZENIE

Sytuacja polityczna w Federacji Rosyjskiej kształtuje się pod wpływem przygotowań do wyborów parlamentarnych i prezydenckich w latach 2007-2008. Nasila się walka o wpływy polityczne i kontrolę nad gospodarką pomiędzy różnymi grupami polityczno-nomenklaturowymi, które próbują zabezpieczyć swoje interesy w obliczu nadchodzących przetasowań na scenie politycznej. Najważniejsze znaczenie będzie miał wynik wyborów prezydenckich, który w decydującym stopniu zależy od tego, kogo na swojego następcę wyznaczy urzędujący prezydent. Istniejący, osadzony w tradycji autorytarnej, układ zależności oraz przenikanie się sfer politycznych i biznesowych powoduje, że w Rosji utrwała się system prezydencko-oligarchiczny, różniący się pod wieloma względami od wzorców przyjętych w państwach europejskich. W średnim okresie stabilność systemu politycznego w Rosji zależy głównie od utrzymywania się dobrej koniunktury na paliwa i surowce, ale w dalszej perspektywie rozwój Rosji będzie głównie określony przez zdolność elit rosyjskich do przeprowadzenia niezbędnych reform państwa i gospodarki.

6.1. SYTUACJA POLITYCZNA W PERSPEKTYWIE WYBORÓW 2007-2008 I PROBLEMY ROSYJSKIEJ DEMOKRACJI

6.1.1. Rozkład sił wewnątrz elit

Rozłam w rosyjskich elitach politycznych doprowadził do kształtowania się alternatywnych sposobów rozwoju państwa, pojawienia się różnych obrazów przyszłości kraju. Istnienie konkurencyjnych grup nomenklaturowo-politycznych w otoczeniu prezydenta Władimira Putina, z jednej strony, pozwala prezydentowi na kontrolowanie sytuacji, nie dopuszczając do jej destabilizacji. Z drugiej zaś strony, zwiększa to ryzyko systemu. Wszystko wskazuje na to, że nawet gdy W. Putin opuści swoje stanowisko w 2008 roku, pozostanie on najbardziej wpływową postacią w Rosji. Najbardziej roztrząsanym przez elity rosyjskie zagadnieniem jest sposób, w jaki zabezpieczy się on przed ryzykiem wymknięcia się swojego następcy spod kontroli. Oraz w jaki sposób zaspokoi on ambicje polityczne dwóch głównych grup nomenklaturowo-politycznych, które kształtowały się w jego otoczeniu – grupy „siłowej” i grupy „liberalnej”?¹ Nadal bowiem utrzymuje się dwoistość rosyjskiego systemu politycznego, przypominająca rosyjskie godło narodowe, gdzie dwugłowy orzeł spogląda w dwóch różnych kierunkach.

Pod pojęciem grup nomenklaturowo-politycznych (GNP) rozumie się sojusze grup urzędników i członków aparatu państwowego („aparaczyków”) nie posiadających jednolitej bazy instytucjonalnej. Przyjmują one postać nieformalnych związków, w ramach, których najsilniejszymi okazują się nie powiązania pionowe (tj. stosun-

ki podległości wewnątrz jakiejś instytucji władzy), lecz powiązania poziome, bazujące na kontaktach urzędników pracujących w różnych organach władzy. Pomiędzy uczestnikami tych polityczno-nomenklaturowych ugrupowań możliwe są spory w sprawach taktycznych, często skonfliktowani są oni w poszczególnych tematach, jednak strategicznie występują najczęściej jako jedna drużyna. Zjednoczeni są jednym celem – zwycięstwem w wyborach w 2008 roku.

W okresie rządów W. Putina GNP przechodziły kilka transformacji, które w sposób znaczący zmieniły konfigurację wewnątrz elit. Pierwotnie „na starcie” rządów Władimira Putina wyodrębniano „grupę staromoskiewską” (jej filarami byli były premier Michaił Kasjanow i Aleksander Wołoszyn), „ekonomistów petersburskich” (w pierwszym rządzie ministra finansów Aleksieja Kudrina i ministra gospodarki Hermana Grefa) oraz „petersburskich siłowików” (Nikołaj Patruszew, Raszyd Nurgalijew, Wiktor Iwanow). Następnie ukształtowała się grupa „petersburskich prawników”, której liderem jest Dmitrij Kozak.

Po upływie pewnego czasu grupa „staromoskiewska” uległa erozji, a jej liderzy albo tracą swoje wpływy (dymisja Kasjanowa i Wołoszyna, degradacja byłego szefa Anatolija Kwaszyna, mianowanego postem pełnomocnym w Syberyjskim Okręgu Federalnym), albo stopniowo przeorientowują się na inne GNP (np. Dmitrij Ustinow – na „siłowików”). W 2006 roku właśnie ta grupa podjęła próbę odzyskania wpływów popierając Dmitrija Miedwiediewa jako kandydata na następcę prezydenta Putina (przodującą rolę odegrali w tym Roman Abramowicz i Aleksander Wołoszyn), jednak lutowe decyzje personalne W. Putina, wyrównujące szanse potencjalnych następców wzbudziły wątpliwości co do tego scenariusza. Należy podkreślić, że wątpliwości co do szans projektu „Miedwiediew” pojawi-

¹ Zob. „Rosja. Raport z transformacji”, Instytut Studiów Wschodnich, Warszawa, 2006.

ły się wcześniej, czego oznaką była, m.in., zapowiedź dymisji ze stanowiska gubernatora Czukotki, jaką Roman Abramowicz zgłosił publicznie w grudniu 2006 roku.

„Ekonomiści petersburscy” stopniowo odsuwali się od prób wpływania na główne decyzje polityczne koncentrując się całkowicie na funkcjach gospodarczych i rywalizowaniu między sobą (najbardziej jaskrawy przykład – Kudrin-Gref). Jednocześnie sami „ekonomiści” (kontrolowane przez nich aktywa finansowe i kadrowe) często występują jako cel ataku poszczególnych przedstawicieli skrzydła „siłowego”, które przeszło ewolucję (np., za atakiem na Bank Centralny może stać Doradca Prezydenta do spraw Kadrowych Wiktor Iwanow). Inna ich część (reprezentowana przez szefa RAO EES Anatolija Czubajsa) stawia na projekt „Miedwiediew”.

„Petersburscy prawnicy” jako grupa praktycznie utracili swoje wpływy, co spowodowane było dwoma wydarzeniami – mianowaniem Dmitrija Kozaka na posła pełnomocnego w Południowym Okręgu Federalnym i związaniem się Dmitrija Miedwiediewa z „Gazpromem”.

Najgłębsza transformacja odbywa się w grupie, którą jeszcze na początku 2000 roku nazywano „siłową”. Najpierw odbywała się w niej wymiana liderów – na miejsce Siergieja Iwanowa, Nikołaja Patruszewa i Wiktora Iwanowa na czoło wysuwają się Igor Sieczyn i szef Służby Bezpieczeństwa Prezydenta Wiktor Zołotow. Najbardziej wpływową staje się utworzona z udziałem Sieczyna grupa „Rosnefti”, w skład której w poszerzonym wariantcie wchodzi Michał Fradkow, Siergiej Naryszkin, Borys Gryzłow, Dmitrij Ustinow, Wiktor Iwanow i Wiktor Zołotow.

Również w konfiguracji GNP w ostatnim czasie coraz wyraźniej widoczne są dwie frakcje – „biznesmeni” i „samotnicy”.

Na miejsce „biznesmenów” z początku 2000 roku, do których należeli „prawosławny bankier” Siergiej Pugačow i właściciel petersburskiego „Promstrojbanku” Władimir Kogan, przychodzą ludzie związani z bankiem „Rosija” – Giennadij Timczenko, Jurij Kowalczuk oraz szef Kolei Rosyjskich Władimir Jakunin. Do „biznesmenów” można także zaliczyć szefa „Rosoboroneksport” Siergieja Czemezowa. Wpływy i wielkość kontrolowanych przez „biznesmenów” aktywów znacznie przewyższają analogiczne wskaźniki ich poprzedników.

Jeszcze jedno zjawisko ostatniego okresu – nomenklaturowi „samotnicy”, którzy skłonni są orientować się na skrzydło „siłowe”, jednak ta tendencja posiada charakter wybiórczy i nie do końca wyrażony. Do „samotników” można zaliczyć Siergieja Mironowa, szefa Federalnej Służby Celnej Andrieja Bieljaninowa oraz szefa Federalnej Służby Kontroli Obrotu Narkotyków (FSKN) Wiktora Czerkiesowa.

W 2006 roku faktycznie utracił aktualność binarny podział elit na „liberałów” i „siłowników”, klasyczny od 2003 roku (początek „sprawy JUKOS”) trwający

do około połowy roku 2006. Po tym, jak wysokość kontrolowanych przez grupy aktywów gwałtownie wzrosła oraz stało się jasne, że Władimir Putin nie pozostanie na trzecią kadencję, rozpoczął się proces fragmentacji elit na około 10 ugrupowań, które należałoby nazwać według nazwisk ich umownych liderów. Można więc wyodrębnić grupy Kudrina, Grefa, „staromoskiewskich”, Sieczyna, Patruszewa, Zołotowa-Murowa, „prawosławnych siłowników” (Czerkiesow, Bakunin, Timczenko), Sobjanina, Wiktora Iwanowa. Wszyscy oni skłonni są do zawiązywania sytuacyjnych sojuszy między sobą, które nie mają charakteru strategicznego. Raczej uważa się, że taka konfiguracja krajowych elit utrzyma się do rozpoczęcia kampanii prezydenckiej (jeżeli Prezydent wcześniej nie określi następcy). Możliwe są dwa warianty.

W pierwszym wariantcie Władimir Putin wskazuje swojego następcę, co powoduje konsolidację elit wokół przyszłego prezydenta, jednak niektóre ugrupowania, których interesy mogą zostać ucierpieć po jego wyborze, przejdą do ukrytej lub jawnej opozycji. W drugim wariantcie trwa starcie dwóch równorzędnych kandydatów. W tym przypadku elity mają więcej swobody w wyborze, a rozkład ich poparcia okaże się stosunkowo równomierny.

Oprócz klasycznych wspólnot elitarnych, które kontrolują znaczne zasoby aparatu i materialno-finansowe, w ostatnim czasie nie bez milczącej (a czasami również jawnej) zgody Władimira Putina, trwa umacnianie się grup, które do tej pory miały status „peryferyjnych” i rozpatrywane były w charakterze „załącznika” do jednego z bardziej wpływowych „klanów” lub też miały dosyć nietrwałą i nieskonsolidowaną strukturę nie pozwalającą na rozpatrywanie ich jako pełnowartościowych GNP. Z nowych tworów w pierwszym rządzie należy wymienić „prawosławnych siłowników” (Czerkiesow, Jakunin, Timczenko), ugrupowanie szefa Administracji Prezydenta Siergieja Sobjanina oraz grupę Doradcy Prezydenta do spraw Kadrowych Wiktora Iwanowa, który od początku roku konsekwentnie umacnia swoją pozycję. Szczupłość kontrolowanych aktywów materialnych (Wiktor Iwanow szeptuje Radzie Dyrektorów OAO „Aeroflot” oraz Komisji Pomocy Rodakom Powracającym do Kraju) w tym przypadku kompensowana jest zasobami kadr i aparatu. Na początku lutego na mocy decyzji Prezydenta Iwanow objął kierownictwo nad nowo utworzoną międzyresortową grupą roboczą do spraw walki z korupcją, która dysponuje szerokimi kompetencjami, a 15 lutego jego protegowany Anatolij Sierdiukow nieoczekiwanie dla większości obserwatorów zajął stanowisko Ministra Obrony.

Nowym zjawiskiem jest konkurencja między różnymi projektami przyszłości Rosji. Elity polityczne uczą się myśleć o przyszłości i kierować nią – przy czym rzecz idzie nie tylko o ich osobiste kariery, ale i o warianty rozwoju kraju.

W ciągu 2006 roku elity polityczne i gospodarcze w rzeczywistości rozmyślały tylko o przyszłości – wszystko co działo się w kraju w taki lub inny sposób przymierzano do problemu sukcesji władzy i roku 2008. W roku 2007 ta tendencja staje się jeszcze bardziej widoczna. Napięcie wśród elit rośnie, pytań staje się coraz więcej, a odpowiedzi na nie coraz mniej. Jednocześnie koncentrując się na problemie wyboru następcy i zagwarantowania sukcesji, władza wykonawcza zapomina o konieczności rozwiązania szeregu ważnych spraw w sferze gospodarczej, które zwiększają ryzyko systemu w średnioterminowej perspektywie. Oczywiście jest, że nikt nie chce rozpoczynać bolesnych reform przed samymi wyborami. Ciekawe jest, że słowo „modernizacja” w 2006 roku jakby znikło z politycznego słownika, pomimo tego, że jej odkładanie grozi poważnymi negatywnymi skutkami w niezbyt dalekiej perspektywie.

„Kolorowe rewolucje” w przestrzeni postradzieckiej wyczerpały się i przyjsie alternatywnych elit do władzy w Rosji jest bardzo mało prawdopodobne. Istniejące GNP zabezpieczyły się przed możliwością radykalnej zmiany elit – pozasystemowi opozycjoniści, tak jak i wcześniej, są outsiderami procesu politycznego bez żadnych szans na wsparcie ludzi i osiągnięcie sukcesu.

Jednak konkurencja wewnątrz elit staje się coraz bardziej zacięta, co prowadzi do rozdrabniania się już istniejących grup i pojawiania się coraz to nowych pretendentów do roli samodzielnego ośrodka siły (Jurij Kowalczuk, Władimir Jakunin). Taki wariant rozwoju wydarzeń może rozchwiać system. Fragmentacja elit odzwierciedla się nawet na polu publicznym – w 2006 roku został uruchomiony projekt „drugiej partii władzy” – „Sprawiedliwa Rosja”, która stała się głównym konkurentem „Jednej Rosji” na polu partyjnym. Chociaż możliwe jest, że w przyszłości poprzez drugą partię władzy konkurencja między ugrupowaniami nomenklaturowymi nabierze bardziej jawnego i powszechnego charakteru i polityka niepubliczna znajdzie swoje odzwierciedlenie w polityce publicznej.

Przy tym Władimir Putin ma możliwość doprowadzenia do kompromisu wśród aparatu, na przykład mianując swoim następcą polityka neutralnego nie wchodzącego w skład żadnego z tych ugrupowań. Taką właśnie drogą poszedł, np., mianując Michaiła Fradkowa premierem w 2004 roku. Możliwe, że taki właśnie scenariusz przyszłości jest najbardziej prawdopodobny. Wtedy niezbędne będzie utrzymanie dużego wpływu obecnego prezydenta – właśnie on, a nie „techniczny” następca będzie występował w charakterze najwyższego arbitra. W tym sensie przyjsie do władzy „następcy” porównywalnego siłą i wpływami z obecnym szefem państwa wydaje się mało prawdopodobne. Całkiem możliwe jest, że zarówno W. Putin jak i większość przedstawicieli elit będą zainteresowani dwoma turami wyborów w 2008 roku.

Urzędujący prezydent kontynuuje kształtowanie równowagi między elitami kierując się względami przyszłościowymi. Na początku 2007 roku ostatecznie stało się jasne, że Władimir Putin nie pójdzie na zmiany w Konstytucji. Tym nie mniej szef państwa nie czekał na „bezwładnościowy” wariant rozwoju wydarzeń, natomiast wolał wziąć inicjatywę w swoje ręce i osobiście kontrolować proces „sukcesji”. Jednocześnie obecny Prezydent FR woli utrzymywać równowagę w aparacie i nie pozwala na osiągnięcie jednoznacznej dominacji żadnemu z konkurujących ugrupowań. Z jednej strony wyraża się to regularnymi kadrowymi przetasowaniami, które mają za zadanie równoważenie pozycji wiodących politycznych i biznesowych graczy, a z drugiej – w próbach zaszczepienia elitom ducha konsensusu i „wspólnej sprawy”. Na przykład pod koniec 2006 roku starał się stworzyć pozory porozumienia między elitami zmuszając „grupę Gazpromu” i „grupę Rosnefti” do podpisania porozumienia o współpracy, a później podłączył ich do wspólnego projektu dotyczącego zagospodarowania rosyjskiego szelfu. A w lutym 2007 r. w wyniku „delikatnego nacisku Rządu” po pierwsze dokonało się zrównanie statusów głównych kandydatów na „następców”, a po drugie, umocniły się pozycje we władzy wykonawczej „siłowników”, wcześniej mających nieco „uszczuplone prawa”.

Takie „dyrygowanie” obejmuje praktycznie wszystkie istotne sfery: politykę kadrową, przedstartowy proces wyborczy, politykę gospodarczą państwa i działalność przedsiębiorców, kształtowanie stosunków z innymi krajami. Na razie udaje mu się to bardzo dobrze, biorąc pod uwagę niechęć elit do ryzyka: stanie w sprzeczności z „linią generalną” w obecnych warunkach rozdrobnienia aparatu państwowego i dużego stopnia zaufania do urzędującego Prezydenta FR może wywołać dla nich nieprzewidywalne skutki. To właśnie wykorzystuje szef państwa budując szczelny system „kontroli i równowagi” (*checks and balances*). W wyniku tego udało mu się zagwarantować faktyczny parytet wiodących graczy i przygotować grunt do realizacji procesu sukcesji w kontrolowany sposób.

6.1.2. Strategiczny projekt energetycznego supermocarstwa

Częścią polityki kierowania przyszłością przez elity jest budowa „supermocarstwa energetycznego”, co stopniowo staje się prawdziwą narodową ideą i zadaniem nadrzędnym. Idea ta specjalnie „rozgrzewana” była przed szczytem G-8 w Sankt-Petersburgu, który stał się jednym z najważniejszych wydarzeń zeszłego roku. Jest to zarówno projekt krajowy, jak i projekt osobisty W. Putina, zamierzającego na bazie „Gazpromu” zbudować największą publiczną korporację energetyczną na świecie. I, całkiem możliwe, po roku 2008, stanąć na czele jej Rady Dy-

rektorów. Widać wyraźnie, że W. Putin skupił uwagę na energetyce, w tym na zagranicznych czynnikach politycznych ułatwiających stworzenie super-korporacji energetycznej.

Jest to projekt unikalny – korporacja z umowną nazwą „Gazprom +” mogła by stać się jedyną spółką, która dysponuje doskonałymi pozycjami zarówno w *upstream* jak i *downstream*. Zapasy gazu są głównym atutem Rosji w pierwszych dekadach XXI wieku. Doskonale rozumie to Władimir Putin, który uważa, że podejmowane przez Europę działania na rzecz dywersyfikacji dostaw stanowią w dużej części sposób politycznego nacisku na Rosję. W istocie możliwości znalezienia alternatywnych rodzajów paliwa lub alternatywnych w stosunku do Rosji dostawców węglowodorów są w perspektywie średniookresowej bardzo ograniczone. Dlatego W. Putin proponuje Europie prostą transakcję – dopuszczenie do rosyjskiego wydobycia, lecz tylko w zamian za otrzymanie przez rosyjskie koncerny udziałów w europejskich spółkach zajmujących się obrotem, dystrybucją i transportem gazu. Dzięki temu właśnie będzie dokonywało się przenikanie „Gazpromu” do europejskiego *downstream’u*. Bez wymieniaania się aktywami korporacje zagraniczne nie będą mogły działać w Rosji². Do tej prostej koncepcji bardzo dokładnie pasuje główny pomysł polityczny 2006 roku – idea suwerennej demokracji. Głosi ona, że Rosja buduje społeczeństwo demokratyczne, lecz będzie robić to sama, odrzucając wszelkie formy ingerencji w jej sprawy wewnętrzne, które mogłyby naruszać jej bezpieczeństwo i suwerenność.

Stanowcza reakcja Europy na konflikty gazowe Rosji z Ukrainą na początku 2006 roku i z Białorusią pod koniec roku skłania W. Putina do podejmowania prób rozbicia jedności UE poprzez składanie specjalnych propozycji dwóm krajom – Niemcom i Włochom. W istocie chodzi o próbę ukształtowania trójstronnego sojuszu gazowego. Kreml proponuje Niemcom i Włochom współpracę przy budowie rurociągów „Północny Strumień” i „Niebieski Strumień-2” oraz możliwość kupowania dużych ilości rosyjskiego gazu. Oba kraje stałyby się największymi jego dystrybutorami, odpowiednio na północy i południu Europy. Pomysły te cieszą się zainteresowaniem kół biznesu energetycznego tych krajów, ale rządy zachowują wstrzeżność. Angela Merkel, odrzucając podczas wiosennej wizyty W. Putina w Dreźnie plan budowy dodatkowego rurociągu do Niemiec ze złoża Sztokmana, zaskoczyła Rosję, demonstrując przywiązanie do ogólnoeuropejskiej polityki energetycznej.

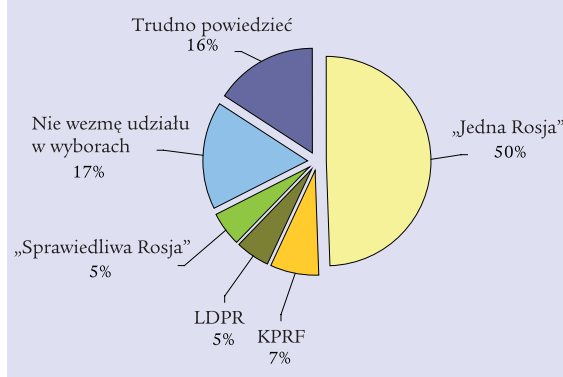
² Stąd wynika ponowne rozpatrywanie warunków działalności konsorcjum zajmującego się zagospodarowaniem złoża „Sachalin-2” i stanowisko „Gazpromu” odnośnie do złoża Sztokman.

6.1.3. Rozkład sił na polu partyjnym

W sferze partyjno-politycznej w latach 2006-2007 kontynuowane były prace nad budową „jawnego” systemu partyjnego, które mają za zadanie usunąć ryzyko wyborcze i nie dopuścić do radykalizacji sytuacji w kraju. W wielu aspektach udało się to osiągnąć.

Swoją dominującą pozycję na rosyjskiej scenie politycznej zachowała „Jedna Rosja”, której udało się osiągnąć sukces w regionalnych kampaniach wyborczych w 2006 roku i dosyć pomyślnie wystąpić w wyborach regionalnych w marcu 2007 roku. Równoległe wzrasta aktywność „Sprawiedliwej Rosji” przewodniczącego Rady Federacji Siergiej Mironowa, jednak nie można wykluczyć, że stanie się ona raczej „lewym skrzydłem” „partii władzy”. Zmobilizowano „rezerwy młodzieżowe”: duży poziom aktywności przejawiają prorządowe ruchy – „Nasi”, „Młoda Gwardia”, „Młoda Rosja”, „Miejscowi”. Ich zadaniem w przyszłości jest sprzeciwianie się „pomarańczowym” tendencjom i „przejęcie” ulicy. Polityka „kija i marchewki” w stosunku do graczy opozycji (KPRF, SPS, „Jabłoko”) pozwoliła na marginalizację ich samodzielnej działalności. Oprócz tego „wyznaczono” szereg „spoilerów” tradycyjnych partii mających za zadanie znacznie utrudnić im funkcjonowanie w polityce („Wolna Rosja”-„Siła Obywatelska”, „Patrioci Rosji”, socjaldemokraci).

Wykres 6.1. Na jaką partię polityczną zagłosowałoby Państwo, jeżeli wybory do Dumy Państwowej odbyłyby się w najbliższą niedzielę? (WCIOM, czerwiec 2007 r.)



Wyniki wyborów deputowanych do zgromadzeń ustawodawczych w 14 regionach, które odbyły się 11 marca, nakreśliły kontury przyszłego rosyjskiego parlamentu. Ich zmiana jest możliwa, lecz będzie ona mieć charakter techniczny, nie zasadniczy.

Pierwsze miejsce z dużym marginesem bezpieczeństwa zajęła „Jedna Rosja” potwierdzając status partii dominującej. Z łącznej ilości 632 mandatów w parlamencie „JR” otrzymała 60,6%, „Sprawiedliwa Rosja” – 13,9%, Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej (KPRF) – 11,5%,

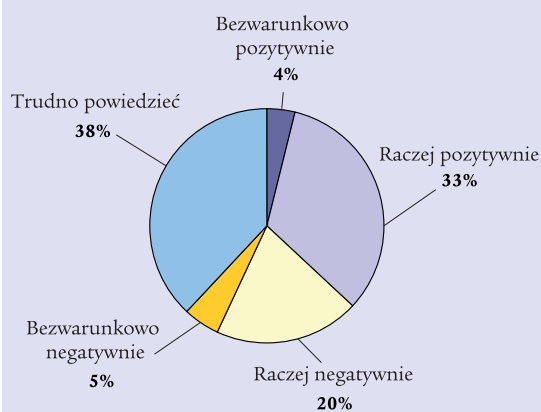
Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji (LDPR) – 4,9%, Sojusz Sił Prawicowych (SPS) – 1,6% i Partia Rolna – 1,42%. W większości podmiotów FR wybory przeprowadzane były według systemu mieszanego, a nie proporcjonalnego, tym nie mniej krąg faworytów jest określony – na wejście do Dumy Państwowej piątej kadencji na pewno pretendują „Jedna Rosja”, „Sprawiedliwa Rosja”, KPRF i ewentualnie LDRP. Wejście SPS, który otrzymał miejsca w parlamentach regionalnych również można uważać za stosunkowo pewne, co pozwala prawicy liczyć na wsparcie sponsorów w przyszłej kampanii wyborczej do Dumy Państwowej. Prawdopodobnie takie sprzyjające wyniki przyniosło widoczne „ulewicowienie” SPS i wykorzystanie przez nich retoryki populistycznej, co przyciągnęło do nich część socjaldemokratycznie nastawionego elektoratu „Jabłoka”. Wyraźnymi outsiderami przedwyborczego wyścigu okazały się partie „Jabłoko” i „Patrioci Rosji”.

Główną niewiadomą przyszłej kampanii parlamentarnej pozostają perspektywy „Sprawiedliwej Rosji”. W odróżnieniu do „JR”, która już osiągnęła swój pułap wyborczy, „SR” zademonstrowała witalność wybranej przez nią populistycznej strategii. Okazało się to możliwe dzięki rosnącemu w społeczeństwie popytowi na ideologię lewicową, co pozwoliło „eserom”, nie bacząc na faktyczne niepowodzenie wypchnięcia KPRF z pola wyborczego, na osiągnięcie wyników całkiem do przyjęcia na starcie wyborczym. Wydaje się, że wyjaśnić „rozdwojenie” lewicowych wyborców można dwoma głównymi przyczynami. Po pierwsze praktycznie we wszystkich regionach obie partie skoncentrowały się na wzajemnej krytyce zapominając o KPRF. W takiej sytuacji, jak wskazuje wieloletnia historia rosyjskich wyborów, wygrywają przede wszystkim partie nie dysponujące dużymi zasobami administracyjnymi, takie jak partia komunistyczna Giennadija Żiuganowa. Po drugie „SR” w dużej mierze zabrakło głosów z powodu konserwatywności „jądra” elektoratu KPRF, który nie mógł w tak krótkim czasie istnienia partii Mironowa przeorientować się na „nowicjusza”. Jednocześnie, w przypadku kontynuowania aktywnej polityki populistycznej „SR” ma poważne szanse na wypchnięcie komunistów z lewego pola i zajęcia sztywnego drugiego miejsca w wyniku wyborów parlamentarnych. Jednak koniecznym warunkiem do tego musi się stać pokonanie wewnętrznych rozłamów, związanych z walką o podział kompetencji władzy w większości regionalnych oddziałów partii „nowej lewicy”.

W przypadku zrealizowania scenariusza bezwładnościowego wyborów wejście do Dumy Państwowej mają zagwarantowane trzy partie: „JR”, „SR” i KPRF, przy tym „jedinorossi” raczej nie zdobędą „pakietu kontrolnego”. Dość duże szanse na pokonanie „z zapasem” siedmioprocentowego progu wyborczego ma LDPR, która będzie potrzebna w parlamencie do zblokowania z „JR” w celu osiągnięcia większości parlamentarnej.

Zostały przeprowadzone również „techniczne” przygotowania do wyborów 2007-2008 roku: poprawka w prawie wyborczym związana z likwidacją progu wyborczego i zakaz „negatywnej” polemiki w trakcie dyskusji. Również (przynajmniej podczas wyborów regionalnych) władza zademonstrowała swoje możliwości w zakresie „tworzenia” komfortowej sytuacji wyborczej: w szeregu przypadków zostały zdjęte „niebezpieczne” dla „Jednej Rosji” listy konkurentów. I na koniec, wybór Władimira Czurowa (13 marca 2007 r.) mającego dawne osobiste związki z prezydentem, na szefa Centralnej Komisji Wyborczej postawił kropkę na „i” w sporze o rolę i funkcję CKW. Centralna Komisja Wyborcza z organu sprawującego rolę pośrednika w regulowaniu konfliktów między partiami przekształciła się w strukturę „techniczną”, która będzie wykonywać decyzje podjęte „na górze” przez samego prezydenta FR. Tą decyzją Władimir Putin kontynuuje kurs na potwierdzenie swojej dominującej roli w systemie politycznym oraz robi krok w kierunku systemu powyborczego „kontroli i równoważenia”, które ograniczą swobodę manewru jego następcy i pozwolą obecnemu prezydentowi na zachowanie kluczowej roli w decydowaniu o sprawach polityki wewnętrznej. Wybór na szefa CKW Czurowa nie należącego do żadnej z „partii władzy” i formalnie reprezentującego opozycję (w 2003 r. był wybrany do Gosdumy z listy LDPR) może być rozpatrywany jako element kampanii legitymizującej wyniki przyszłych wyborów prezydenckich w oczach wspólnoty międzynarodowej.

Wykres 6.2. Jak oceniacie Państwo pracę Centralnej Komisji Wyborczej w ostatnim czasie? (WCIOM, marzec 2007 r.)

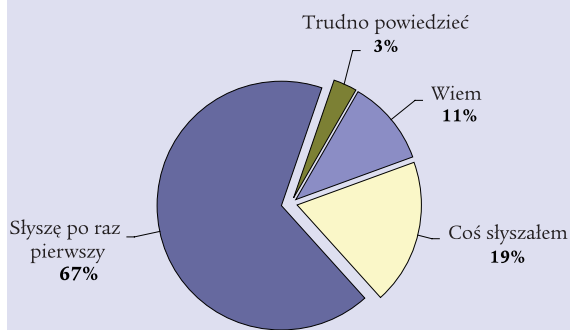


Współdziałanie władzy z przedstawicielami radykalnej opozycji (reprezentowanej przez Sojusz Narodowo-Demokratyczny Michaiła Kasjanowa, Zjednoczone Forum Obywatelskie Garri Kasparowa, Narodowo-Bolszewicką Partię Eduarda Limonowa (nie ma rejestracji w Ministerstwie Sprawiedliwości), ruch „Pracująca Rosja” Wiktora Anpiłowa i inne) niezależnie od jej ideologicznej orientacji

w ostatnich latach uległo pewnym zmianom. W zeszłym roku były przeprowadzone „akcje siłowe” mające na celu zademonstrowanie surowości władzy w stosunku do „zjawisk antyspołecznych”. Można tu odnotować regularne masowe „prewencyjne” zatrzymania aktywistów opozycyjnych w przededniu akcji protestacyjnych, rozpoczęcie postępowań karnych i przeprowadzenie procesów pokazowych (na przykład „sprawa Borysa Mironowa” i „sprawa Kwaczkowa”), przeszukania w lokalach „niepewnych” partii i konfiskatę dokumentów.

Szczytem aktywności opozycji „pozasystemowej” stały się „Marsze niezgody” przeprowadzone na początku marca – początku kwietnia 2007 r. w Sankt-Petersburgu i w Moskwie. Największą akcją była akcja z 3 marca w stolicy Północy, która zyskała duże zainteresowanie w społeczeństwie w związku z przygotowaniem do wyborów delegatów zgromadzenia miejskiego, od którego środkami „administracyjnymi” została odsunięta jedna z tradycyjnie popularnych w Petersburgu sił politycznych – partia „Jablko”. Jednak potem widoczny był spadek zainteresowania „Marszami niezgody” zarówno wśród ludności jak i mediów. Jeżeli w będącym „punktem wyjściowym” przewraniu kordonów OMONu w Sankt-Petersburgu brało udział, według różnych szacunków, od 5 do 7 tysięcy osób, w kwietniowych marszach – 2-3 tysiące, to akcje z 9 i 11 czerwca zgromadziły około 1,5 tysiąca osób razem z dziennikarzami.

Wykres 6.3. 14-15 kwietnia w Moskwie, Petersburgu i innych miastach odbyły się „Marsze niezgody” – akcje ruchu „Inna Rosja”. Czy wiecie państwo o tym? (FOM, 21-22 kwietnia 2007 r.)



Zmniejszył się też poziom oddźwięku informacyjnego przedsięwzięć: kluczowym czynnikiem stała się nowa polityka władzy, wybrana po przegraniu kampanii informacyjnej dotyczącej „marszów w połowie kwietnia. Wtedy zbyt surowa reakcja organów porządkowych na masowe protesty oraz zastosowanie siły w stosunku do dziennikarzy, wywołały fale krytycznych wobec „Innej Rosji” publikacje

zarówno w krajowych jak i zagranicznych środkach przekazu. Natomiast w trakcie przygotowań do majowych akcji „niezgody” przed szczytem „Rosja-UE” w Samarze organy porządkowe skoncentrowały się na środkach prewencji (zatrzymanie organizatorów i aktywistów „na podejściu”) minimalizując stosowanie siły w trakcie samych protestów. To znacznie osłabia zainteresowanie mediów i społeczeństwa akcjami (w Samarze według najśmielszych szacunków maksymalna liczba uczestników marszu nie przekroczyła 300 osób). Później, jak się wydaje, odstąpiono nawet od środków prewencyjnych w stosunku do liderów opozycji – podczas wszystkich akcji czerwcowych zatrzymano tylko lidera AKM Siergieja Udalcowa, lecz szybko go wypuszczono i zdążył on nawet wystąpić na mityngu).

Proces „wirtualizacji” praktycznej działalności opozycji pozasystemowej, który rozpoczął się w kwietniu jest kontynuowany i może stać się trwałą tendencją. Natomiast głównym kierunkiem aktywności informacyjnej opozycjonistów w połowie 2007 roku stała się dyskusja o możliwości wysunięcia „wspólnego” kandydata na prezydenta. Obecnie do tej roli pretendują minimum trzy osoby: niezłomie nastroszeni przeciwko istniejącemu prozachodniemu systemowi politycznemu liderzy partii „Inna Rosja” Garri Kasparow i Michaił Kasjanow oraz przewodniczący Rady Dyrektorów „JUKOSu” Wiktor Gieraszczenko – bardziej skomplikowana postać, którego na pierwszy rzut oka można nazwać „politycznym technokratą”. „Rozmnożenie się” kandydatów na następców stało się przejawem określonego kryzysu rodzajowego, który obecnie przechodzą oba skrzydła opozycji pozasystemowej (narodowościowe i demokratyczne). W tym celu, aby zaistnieć w polityce masowej w ciągu lata muszą opracować zarówno nową formę, jak treść aktywności protestacyjnej.

6.1.4. Wpływ wyborów 2007 r. na rozkład sił wewnątrz rosyjskich elit w przeddzień prezydenckiej kampanii wyborczej

Cykl wyborczy, który odbył się w regionach 11 marca, określił przybliżony rozkład sił nie tylko w wyborach 2007 roku, lecz również tło partyjne wyborów prezydenckich. Wstępne wyniki kampanii wiosennej pozwalają mówić o rosnącym wyborczym zapotrzebowaniu na ideologię paternalistyczną (łącznie KPRF i „Sprawiedliwa Rosja” przez ostatnie dwa miesiące aktywnie korzystając z lewicowych populistycznych haseł, zebrały około 32% głosów w porównaniu z 45% „Jednej Rosji”), jednocześnie, co prawda, pozycje „prawicy centrum” reprezentowanej przez „Jedną Rosję” praktycznie nie uległy erozji. Jest całkiem możliwe, że podobny rozkład sił utrzyma się również w grudniu 2007 roku. Dlatego można przewidywać, że podczas wyborów prezydenckich główną rolę będą grać dwa ośrodki

wpływów partyjnych – lewicowy i prawicowe centrum (szczególnie w przypadku zblokowania KPRF i „Sprawiedliwej Rosji” lub wypchnięcia komunistów z lewej niszy przez Siergieja Mironowa i jego drużynę).

Wydaje się, że rozkład sił ustalonych podczas wyborów do Dumy, będzie miał wpływ na sytuację w roku 2008 na dwóch poziomach: na poziomie platformy politycznej kandydatów na Prezydenta oraz na poziomie ich wsparcia partyjnego.

Jeżeli lewicowe zapotrzebowanie elektoratu zostanie potwierdzone w wyniku wyborów pod koniec roku, retoryka kandydatów na prezydenta zacznie nosić bardziej populistyczny charakter. Jednocześnie obaj główni kandydaci (jeżeli status „oficjalnych” kandydatów na następców utrzymają Dmitrij Miedwiediew i Siergiej Iwanow) napotkają pewne trudności.

Siergiej Iwanow w przypadku utrzymania się obecnie podziału kompetencji między rządowymi wicepremierami będzie miał reputację „urzędnika spoza branży”, co w znacznym stopniu może wzbudzić wątpliwości co do jego obietnic przedwyborczych. W takiej sytuacji Dmitrij Miedwiediew będzie miał określoną przewagę, jednak może ona być „obciążona” poważnymi kosztami. Status Miedwiediewa jako odpowiedzialnego faktycznie za całą politykę społeczną w kraju czyni go łatwym do krytykowania i automatycznie nakłada na niego odpowiedzialność za niepowodzenia państwa w tej sferze. M.in. pogorszenie się spraw związanych z programem dodatkowego zabezpieczenia w leki (DLO), z udziałem około 9 mln osób, którym przysługują ulgi (a z członkami ich rodzin – około 30 mln osób) może pośrednio nanieść poważny uszczerbek wizerunkowi „branżowego” wicepremiera oraz udostępnić możliwość manewru jego przeciwnikowi (przeciwnikom).

Inna możliwa intryga związana z splotem wyborów parlamentarnych i prezydenckich to możliwość „upartyjnienia następców”. Końcowy pejzaż partyjny będzie widoczny w wyniku wyborów parlamentarnych, jednak już dzisiaj można mniej więcej zarysować ewentualne kombinacje.

W najbardziej prawdopodobnym przypadku z istnieniem dwóch „oficjalnych” kandydatów należy założyć, że jeden z nich będzie korzystał z poparcia „Jednej Rosji”, a drugi – umownie mówiąc „sil lewicy”, które mogą być reprezentowane albo przez wzmocnioną w wyniku wyborów parlamentarnych „Sprawiedliwą Rosję” lub sojusz SR+KPRF. W lutym pojawiły się pogłoski, że obaj „oficjalni” kandydaci mogą stać się partyjnymi „ludźmi z awansu społecznego”. Dmitrij Miedwiediew – z ramienia „Jednej Rosji”, Siergiej Iwanow – ze strony „Sprawiedliwej Rosji”. Na pierwszy rzut oka rozkład może być dokładnie odwrotny – Siergiej Iwanow, odpowiadający za dywersyfikację gospodarki i rozwój przemysłu bardziej pasuje do „sztanda-ru” „Jednej Rosji”, która na swoim zjeździe w grudniu ze-

szłego roku ponownie ogłosiła o swoim statusie „partii” realnych spraw i upubliczniła dosyć szczegółowy program rozwoju przemysłu. „Sprawiedliwa Rosja”, która praktycznie ignoruje aspekty „przemysłowe”, lecz coraz bardziej dotyka bloku socjalno-populistycznego, powinna wspierać Dmitrija Miedwiediewa jako kuratora projektów narodowych. Jednak w takim przypadku obie partie w ślad za popieranymi przez nie kandydatami poniosą odpowiedzialność za niepowodzenia w „branżowej” działalności kandydatów, co może negatywnie odbić się na ich wpływie na elektorat. W takim przypadku może dojść do ponownego rozpatrzenia konfiguracji poparcia partyjnego. Stawiającej się na pozycji troszczącej się o przemysł krajowy „Jednej Rosji” wygodniej będzie krytykować działania Siergieja Iwanowa w tym kierunku, a „społecznie odpowiedzialnej” „Sprawiedliwej Rosji” – osądzać niepowodzenia w kierowanej przez Dmitrija Miedwiediewa sferze socjalnej.

Taka konfiguracja poparcia partyjnego kandydatów wniesie do kampanii wyborczej pozory dynamiki, co z jednej strony zwiększy zapotrzebowanie na istnienie „najwyższego arbitra” w osobie Władimira Putina, a z drugiej – pozwoli na okazanie wspólnocie międzynarodowej oznak „zawziętej rywalizacji”.

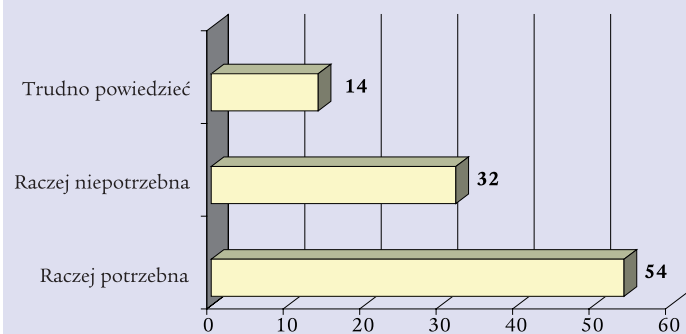
Najmniej prawdopodobny jest trzeci wariant konfiguracji poparcia partyjnego następców. Jeżeli Władimir Putin wybierze konkretnego kandydata, to obie „partie władzy” będą zmuszone do popierania go (w pierwszym rzędzie „Jedna Rosja”). W takim przypadku obie te struktury będą zmuszone do usunięcia spadku po wyborach-2007, gwałtownego zmniejszenia krytykowania siebie nawzajem (jeżeli kandydat będzie wskazany po wyborach parlamentarnych), lub też znacznie bardziej umiarkowanego jej stopnia (jeżeli Prezydent wybierze kandydata przed lub w czasie „wyścigu” do Dumy), co przyniesie obu partiom utratę wizerunku, przede wszystkim „Sprawiedliwej Rosji”, która będzie zmuszona zrezygnować ze swoich najbardziej populistycznych haseł i przejść na bardziej umiarkowane pozycje.

6.1.5. Problem sukcesji władzy – główne pytanie polityki rosyjskiej

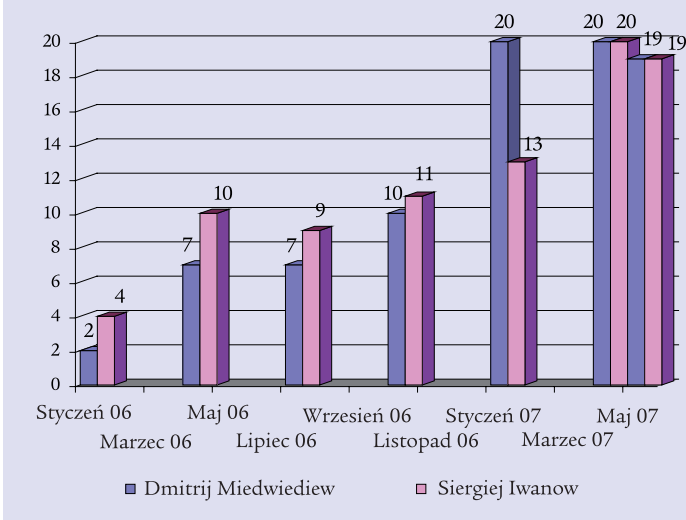
Działania Prezydenta Władimira Putina zarówno na poziomie oświadczeń jak i decyzji kadrowych skierowane są na kontynuację władzy po nadejściu nowego Prezydenta. Można to traktować zarówno w szerokim kontekście – jako kontynuację kursu politycznego, jak i w węższym – jako utrzymanie (ogólnie) istniejącej konfiguracji wewnątrz elit politycznych.

Oświadczenia o zamiarze zapewnienia kontynuacji władzy mają głównie miejsce podczas podróży zagranicznych Władimira Putina, a dokładniej bezpośrednio przed nimi, podczas swego rodzaju „road show” Prezyden-

Wykres 6.4. Czy Rosji potrzebna jest regularna zmiana władzy poprzez wybory? (WCIOM, czerwiec 2007)



Wykres 6.5. Dynamika rankingu zaufania do oficjalnych następców w latach 2006-2007 (WCIOM)



ta w zagranicznych mediach. Twierdzenie, że „najważniejsza jest kontynuacja kursu odpowiadającego interesom większości Rosjan”, w większej części skierowane jest do odbiorców zagranicznych, ale ich rozpowszechnianie przez rosyjskie media (zarówno oficjalne jak i „niezależne”) pozwala zakładać również istnienie ich „krajowego” komponentu skierowanej na wspieranie ukształtowanego tła informacyjnego. W swoich wystąpieniach do „użytku wewnętrznego” Władimir Putin również dotykał problemu sukcesji. Np., podczas corocznej konferencji prasowej 1 lutego 2007 roku za główne zadanie uznał zapewnienie szybkiego tempa rozwoju kraju. A przy takich wysokich notowaniach zaufania do Władimira Putina właśnie ten pretendent na stanowisko najwyższego urzędnika w państwie, którego wskaże obecny szef państwa, będzie mieć praktycznie 100% szanse na sukces w 2008 roku.

Na tym etapie za oficjalnych kandydatów na następców Władimira Putina uważani są skrycie rywalizujący ze sobą: pierwszy wicepremier Dmitrij Miedwediew („libe-

rał”) i wicepremier minister obrony Siergiej Iwanow („siłownik”). Podstawą ich statusu „następców” oprócz poparcia prezydenta jest praca na najwyższych szczeblach władzy wykonawczej ze znacznym zakresem pełnomocnictw i odpowiedzialności, co rozpatruje się jako niezbędny warunek „uspołecznienia” kandydata. Zajmujący wyższą pozycję premier Michaił Fradkow ma status premiera „technicznego” i nie jest rozpatrywany jako poważna kandydatura.

Wśród cech szczególnych „rywalizacji” można wyodrębnić dwa aspekty: po pierwsze, publicznie obaj kandydaci podkreślają, że mają za zadanie rozwiązywanie konkretnych spraw na przydzielonych im polach, dlatego nie mają czasu (i chęci) na walkę z konkurencją. Miedwediew i Iwanow niejednokrotnie mówili, że mają zbyt wiele pracy, aby zajmować się taką rywalizacją, a Miedwediew nawet w wywiadzie telewizyjnym ogłosił swoje rozczarowanie faktem, że zaliczono go do grona uczestników wyścigów do prezydentury i opowiadał o swoich przyjacielskich stosunkach z Siergiejem Iwanowem. Ten „wyścig” bardzo kontrastuje z porównaniem rywalizacji dwóch „partii władzy” – „Jednej Rosji” i „Sprawiedliwej Rosji”, liderzy których często zajmują przeciwstawne stanowiska w różnych sprawach posiadających oddźwięk społeczny. Taka taktyka dwóch „następców” uwarunkowana jest cechami szczególnymi rywalizacji – specyfiką grupy docelowej, do której skierowane są ich działania. Grupę tę reprezentuje tylko jeden człowiek – Władimir Putin, publiczne poparcie przez którego z dużym stopniem określi sukces kandydata na prezydenta podczas wyborów.

Zaufanie (według wyników badań socjologicznych przeprowadzanych przez WCIOM) do obu polityków w 2006 r. – pierwszej połowie 2007 r. wzrastało dosyć wolno; wahania rankingu miały charakter sytuacyjny, w dużej mierze zależały od sposobu prezentowania ich w mediach. Wskaźniki statystyczne świadczą o tym, że w konkursie na następcę nie tylko nie ma lidera, lecz nie ma nawet osoby cieszącej się dużym zaufaniem i autorytetem wśród wyborców. Badania opinii publicznej wskazują, że ponad 40% osób gotowe jest posłuchać się Władimira Putina (ranking zaufania do obecnego prezydenta od początku 2007 r. według danych WCIOM, waha się w granicach 54-56%).

Konfiguracja „następcy” pod wpływem Prezydenta w ciągu ostatniego półtora roku zmieniała się minimum trzy razy. Pierwszy etap rozpoczął się jesienią 2005 roku

po mianowaniu Dmitrija Miedwediewa na pierwszego wicepremiera, „umiarkowanie rywalizującego” z Siergiejem Iwanowem, który aktywizował swoje działania na początku 2006 roku. Następnie w ciągu ponad półtora roku (czerwiec 2006 – luty 2007) notowany był znaczny „przechył” w kierunku poszczególnych ugrupowań ciężących (de facto lub potencjalnie) w stronę pierwszego wicepremiera Dmitrija Miedwediewa kosztem „drużyny”, liderem, której jest zastępca szefa Administracji Prezydenta Igor Sieczyn. „Siłowicy” ponieśli szereg poważnych strat kadrowych (odejście Władimira Ustinowa ze stanowiska prokuratora generalnego, przetasowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i inne), jednak lutowe „roszady” w rządzie przełamały tę tendencję.

Przed początkiem 2007 roku odnotowano „utrwalenie się” tandemu Miedwediew-Iwanow, w którym pierwszy zajmował pozycję lidera, a drugi podporządkowaną. Różnice w ich statusie (pierwszy wicepremier i „zwykły” zastępca szefa rządu), w poziomie odpowiedzialności (Miedwediew – pięć projektów narodowych, Iwanow – Ministerstwo Obrony i bezpieczeństwo wszystkich lotów), w wysokości kontrolowanych aktywów (Miedwediew – „Gazprom” i środki na wszystkie projekty narodowe, Iwanow – jeszcze nie utworzona Zjednoczona Korporacja Budowy Samolotów i częściowo, zamówienia obronne) i, na koniec, poziom w rankingach zaufania (Miedwediew – 20%, Iwanow – 12% na początek lutego) w coraz większym stopniu kształtowały przekonanie elit o tym, że Miedwediew „promowany” jest przez Władimira Putina na Prezydenta, a Iwanowowi w najlepszym przypadku przygotowuje się stanowisko premiera. Taki stosunek sił, po pierwsze tworzył dysparytet poparcia kandydatów wśród elit oraz w pewnym stopniu osłabiał rolę obecnego Prezydenta jako „najwyższego arbitra”. Oprócz tego wyglądało na to, że schemat ten nie uwzględnia interesów grupy „Rosnefti”, dla której ani kandydatura Miedwediewa, ani Iwanowa nie były optymalne.

Uwzględniając te czynniki jasne jest, że przewaga Dmitrija Miedwediewa w wyścigu następców okazała się tylko „sytuacyjna”, co wyraźnie zademonstrowały lutowe kadrowe przetasowania w rządzie.

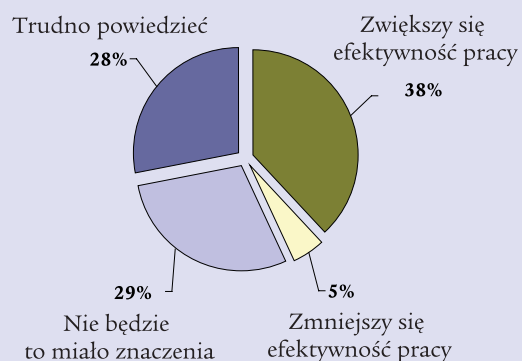
Podczas corocznej konferencji prasowej Władimir Putin 21 lutego dał do zrozumienia, że swoje poparcie dla któregoś z kandydatów okaże nie wcześniej niż na początku kampanii wyborczej, podkreślając, że „nie będzie żadnych „następców”, będą kandydaci na stanowisko Prezydenta FR”. Pozycja wyczekiwania pozwoli prezydentowi maksymalnie długo utrzymać swój status najwyższego arbitra oraz poprzeć najbardziej popularną wśród elektoratu kandydaturę, ponieważ taki „zbieg” opinii publicznej i szefa państwa tylko przysporzy mu popularności. Kampania prezydencka może rzeczywiście nosić tylko charakter rywalizacji, gdzie zwycięzca będzie określony w wyniku za-

wziętej walki w drugiej turze. Z jednej strony taki schemat pozwoli na uniknięcie obwiniania przez wspólnotę międzynarodową o „brak demokratyczności” wyborów, z drugiej – brak „absolutnego” zwycięzcy pozwoli Władimirowi Putinowi na zachowanie statusu najbardziej popularnego rosyjskiego polityka nawet po oficjalnym przekazaniu władzy.

Na końcowe utrwalenie na rzecz Władimira Putina statusu wiodącego gracza na polu politycznym pozwoliły przetasowania kadrowe w Rządzie z dnia 15 lutego oraz następujące po nich „przetrasowania” kompetencji. Podniesienie Siergieja Iwanowa do rangi pierwszego wicepremiera oraz pojawienie się nowego gracza mającego status wicepremiera – Siergieja Naryszkiina – ostatecznie zburzyły istniejący przez poprzednie pół roku zastój zarówno w nastrojach elit, jak i oczekiwaniach społeczeństwa. Zaczęły się zarysowywać ogólne kontury rozkładu sił wewnątrz elit, które będą określać pejzaż polityczny FR po wyborach 2008 roku (jeżeli faktyczny scenariusz przekazania władzy będzie odpowiadał „teorii”). Wydaje się, że stroną najbardziej wygrywającą w wyniku lutowej roszady i postępującego w ślad za nią „delikatnego dostrojenia” rządu będzie ugrupowanie „radykalnych siłowików”. Nominacja Siergieja Naryszkiina uważanego za zbliżonego do tego ugrupowania, na wicepremiera, przy całkowitym zachowaniu przez niego kontroli nad aparatem rządowym w znaczący sposób wyprostowała istniejącą „nierównowagę sił”. Oprócz tego, członek drużyny „radykalnych siłowików” minister sprawiedliwości Władimir Ustinow otrzymał *carte blanche* na „oczyszczenie” swojego ministerstwa i podległych mu struktur (takich pełnomocnictw nie miał jego poprzednik Wiktor Czajka). Jako pierwszy krok w tym kierunku może być uważana dymisja szefa Federalnej Służby Rejestracyjnej Siergieja Mowczana i mianowanie na jego miejsce „kadrowego prokuratora” Siergieja Wasiljewa.

Jednocześnie współzawodnictwo oficjalnych następców nabiera tempa i poczynając z kwietnia 2007, na pro-

Wykres 6.6. Jakie będą skutki przetasowań w rządzie? (WCIOM, luty 2007)



wadzenie wysuwa się Siergiej Iwanow, w swoich oświadczeniach coraz częściej wychodzący poza zakres „bezppośrednich” kompetencji i gwałtownie zwiększający swoją aktywność w mediach. 1 czerwca na konferencji prasowej z udziałem rosyjskich i zagranicznych dziennikarzy poruszył on temat obwiniania Rosji przez zagranicznych partnerów o „energetyczny imperializm”, chociaż stosunki międzynarodowe w ostatnim czasie pozostawały wyłączną prerogatywą prezydenta Władimira Putina. Ogólnie podczas konferencji Iwanow wolał występować w imieniu państwa jako całości, a nie rządu, którego jest przedstawicielem. Na reputację pierwszego wicepremiera w charakterze „następcy nr 1” pracują również pogłoski, krążące w kręgach elit moskiewskich przez całą drugą połowę maja o tym, że Siergiej Iwanow „na dniach” zostanie mianowany szefem Rady Ministrów. W trakcie swoich wyjazdów krajowych pierwszy wicepremier z chęcią komentował dla przedstawicieli mediów szerokie spektrum spraw i nawet pozwolił sobie „wejść na teren rywala” wypowiadając się o konieczności wsparcia nauczania języka rosyjskiego (tym tematem „opiekuje się” Dmitrij Miedwiediew, będący przewodniczącym komitetu organizacyjnego Roku Języka Rosyjskiego). I, na koniec, pomyślnie próby międzykontynentalnej rakiety balistycznej RS-24 z odłączaną głowicą oraz nowej rakiety R-500 do celów operacyjno-taktycznego kompleksu raketowego (OTRK) „Iskander” w minionym tygodniu posłużyły za dodatkowe informacyjne powody do głośnych oświadczeń Iwanowa o obronności kraju oraz w pewnym stopniu zniwelowały negatywne odczucia po poprzednich nieudanych startach rakiety „Buława”.

W perspektywie sytuacja z „oficjalnymi” następcami może rozwijać się według dwóch scenariuszy. W pierwszym – intryga będzie rozwijać się wokół tandemu Iwanow-Miedwiediew, przy czym w wyniku zmian, wniesionych przez Władimira Putina, „lider” i „outsider” mogą się w nim niejednokrotnie zamieniać miejscami. W drugim, który wydaje się nieco bardziej uzasadniony, kandydatura „prawdziwego” następcy będzie zaprezentowana po wyborach do Dumy Państwowej, kiedy ostatecznie stanie się jasny rozkład sił w parlamencie, nastroje wyborcze społeczeństwa i nastroje wśród elit.

Na obecnym etapie obecny prezydent stara się zachować wszystkie główne ugrupowania również po swoim odejściu z urzędu. Dotyczy to przede wszystkim „siecynców”, którzy przegrają w wyniku wyboru każdego z „oficjalnych” następców – Miedwiediewa lub Iwanowa – i zostaną zepchnięci na peryferie „wielkiej” polityki, i co za tym idzie „wielkiego” biznesu. Jako element takiego „awansu” dla Igora Sieczyna i jego ugrupowania można rozpatrywać znacznie umocnienie pozycji w aparacie Siergieja Naryszkina (oprócz tego, że utrzymał stanowisko szefa aparatu rządowego, będzie on opiekować się handlem

zagranicznym) oraz pojawiające się pogłoski o możliwej kontynuacji „delikatnego dostrajania” Rządu zgodnie ze scenariuszem, który bardzo przypomina propozycje całkowitego lojalnego w stosunku do grupy „sieczińskiej” premiera Michaiła Fradkowa. Pojawienie się pogłosek o ewentualnym wystąpieniu Siergieja Naryszkina w roli „prawdziwego” następcy również można oceniać jako swego rodzaju „ukłon” w stronę „siłowego” z-cy szefa AP.

Z jednej strony Siergiej Naryszkin znacznie różni się od faworytów „wyścigu następców”. Po pierwsze jest znacznie silniejszym graczem w aparacie niż dwóch pierwszych wicepremierów, co pozwoliło mu zakończyć prace nad praktycznie wszystkimi sprawami na szczeblu aparatu rządowego, pomimo tego, że w momencie przyścia przez niego do władzy wykonawczej większa część tej działalności była skoncentrowana w aparatach ministerstw. Po drugie, łączenie przez niego publicznego stanowiska wicepremiera i „zakulisowego” stanowiska szefa aparatu rządowego znacznie zwiększają jego wagę w aparacie.

Jednak istnieje szereg okoliczności, które poddają w wątpliwość realizację projektu „Naryszkin-następca”. Prezydent swoimi nominacjami przyspieszył dynamikę procesów wewnątrz elit politycznych, czym przede wszystkim zainteresowany jest sam Władimir Putin ponieważ nieokreśloność kandydatury „następcy” pozwoli mu maksymalnie długo być liderem na polu politycznym i zachowywać rolę „najwyższego arbitra”. Sytuacja, kiedy poparcie elit skoncentrowane będzie na osobie Siergieja Naryszkina powraca do konfiguracji sił z końca zeszłego – początku bieżącego roku, kiedy to w wyścigu „następców” zaczął się wysuwać na prowadzenie Dmitrij Miedwiediew. Wtedy elity zaczęły przeorientowywać się na niego, co stworzyło niebezpieczeństwo utraty wpływów przez obecnego prezydenta. Ponadto, jeśli chodzi o Naryszkina, nawyki pracy w aparacie mogą obrócić się przeciw niemu, ponieważ Władimir Putin, jak można sądzić, zamierza utrzymać status „najwyższego arbitra” również po zakończeniu kadencji. Odpowiednio, na stanowisku szefa państwa wygodniej byłoby mu mieć polityka mniej doświadczonego z aparatem, jakim jest raczej Siergiej Iwanow lub Dmitrij Miedwiediew (lub inna słaba pod tym względem kandydatura).

Początek nowej „rundzie” rozważań nad kandydaturami z „nieoficjalnej” części listy ewentualnych „następców” dały słowa pomocnika prezydenta Igora Szuwałowa, iż do końca roku pojawi się nowy pretendent na to stanowisko. I chociaż później urzędnik wystąpił z oświadczeniem, że media wypaczyły treść jego słów, wypowiedzianych w Centrum Badań Strategicznych i Międzynarodowych USA, w niezbyt znaczący sposób wpłynęło to na intensywność dyskusji o „trzeciej sile”.

Wśród „nieoficjalnych” następców różni eksperci wskazywali do 15 kandydatur. Z takim samym prawdopo-

dobierstwem można założyć, że właśnie któregoś z nich wybierze Prezydent, który woli „niestandardowe” rozwiązania kadrowe. Z takim samym prawdopodobieństwem dopuszcza się możliwość wyboru następcy nie z tej listy.

Za pierwszego z „nieoficjalnych” kandydatów na następców wiele osób uważało w 2006 roku szefa jednego z największych naturalnych monopolii w kraju – OAO „Rosyjskie Koleje” – Władimira Jakunina, któremu w połowie zeszłego roku media wieszczły stanowisko nowego wicepremiera rządu. Na rzecz umocnienia pozycji Jakunina świadczy szereg wydarzeń z początku 2007 roku. M.in. pojawiły się informacje o możliwym zakupie przez struktury bliskie szefowi RZD domu wydawniczego „Komsomolskaja Prawda”, które „przydzieliły” bliską im grupę ESN – formalnego nabywcę Domu Wydawniczego – do zarządzania swoimi aktywami medialnymi w celu nadania tym wydawnictwom pozycji niezależnych od monopolu³.

Najprawdopodobniej powstanie tego sojuszu i jego umocnienie otrzymało poparcie ze strony Władimira Putina. Dwa główne ugrupowania („siłowiki” i „liberałowie”) w ciągu ostatniego roku znacznie się zdezintegrowały i utworzone podgrupy zaczęły walczyć między sobą. Zmniejszyło to możliwość kierowania nimi przez Prezydenta i spowodowało konieczność powstania nowej „neutralnej” grupy. Jednym z niezbędnych warunków jej istnienia oprócz orientacji bezpośrednio na Prezydenta, jest ściśle splecenie się interesów jej liderów, co znacznie zmniejsza prawdopodobieństwo powstania konfliktów wewnątrz grupy. Jednocześnie Władimir Jakunin jest dosyć znany i nie odpowiada za takie społecznie niepopularne dziedziny jak medycyna, gospodarka mieszkaniowa, rolnictwo (Dmitrij Miedwiediew) lub wojsko (Siergiej Iwanow). W połowie maja przedsięwziął on szereg akcji dotyczących wizerunku: w mediach pojawiło się kilka prawie identycznych co do podstawowych tematów i treści artykułów, wspierających tezę, że szef RZD jest najbardziej perspektywicznym kandydatem na stanowisko prezydenta. A pod koniec maja Jakunin wystąpił na konferencji prasowej, która formalnie dotyczyła tylko transportu kolejowe-

go, lecz jednocześnie poruszała tematy szersze, bezpośrednio dotyczące większej części obywateli, np., zmianę sposobu opłaty za przejazd w pociągach elektrycznych (podmiejskich).

Wśród innych potencjalnych następców wymienia się dwóch „regionalnych” – gubernatora Sankt-Petersburga Walentynę Matwijenko i szefa Administracji Prezydenta Siergieja Sobjanina. Matwijenko z dużą pewnością siebie zarządza Petersburgiem i cieszy się zaufaniem Prezydenta, co zostało jeszcze raz potwierdzone podczas złożenia przez nią 6 grudnia 2006 roku zapytania o zaufanie szefa państwa odnośnie przedłużenia kadencji gubernatora. Wyjaśniała taką decyzję tym, że przysły rok będzie skomplikowany, będą przeprowadzone wybory do zgromadzenia ustawodawczego Sankt-Petersburga, odbędą się wybory parlamentarne i konieczne jest utrzymanie w mieście stabilnej władzy. Prezydent zaufania nie odmówił. Jednak później jej pozycja w aparacie została naruszona sukcesem „Marszu niezgody” w Sankt-Petersburgu, któremu towarzyszyły dosyć niezdarne środki zapobiegawcze ze strony lokalnej władzy.

W 2006 roku zauważalnie zaktywizował się szef Izby Obrachunkowej Siergiej Stiepaszyn, koncentrując wysiłki na aktualnym temacie walki z korupcją: rezultaty przeprowadzonych wspólnie z FSB operacji specjalnych miały szeroką oprawę informacyjną, z pracy usunięto kilku pomocników audytorów, audytor Władimir Panskow odszedł „na własną prośbę”. Stiepaszyn umacniał również pozycję swojego resortu, udało mu się przeforsować rozporządzenie rządu, zobowiązujące wszystkie struktury, otrzymujące finansowanie z budżetu, przede wszystkim największych beneficjentów budżetu – ministerstwa federalne i resorty – do comiesięcznego przedstawiania Izbie Obrachunkowej sprawozdawczości finansowej na temat wydatkowania środków budżetowych według formularzy zatwierdzonych we wspomnianej wcześniej uchwale Rady Ministrów.

Podtrzymujący wizerunek walczącego z korupcją (w tym również w swoim resorcie) urzędnik w dużym stopniu „stoi w równym oddaleniu” od głównych ugrupowań i bazuje przede wszystkim na zapasie zaufania Władimira Putina. Dla prezydenta jest to jedna z najbardziej „wygodnych” kandydatur drugiego „rzutu” następców: Stiepaszyn ma reputację odpowiedzialnego i pełnego inicjatywy wykonawcy, zorientowanego na najwyższe władze i niezdolnego do prowadzenia samodzielnej wielkiej gry. Nowy Prezydent FR z takimi psychologicznymi charakterystykami całkiem zadowoliliby Władimira Putina, który zamierza utrzymać duże wpływy na istniejące w kraju procesy również po zakończeniu swojej kadencji.

Przewodniczący Rady Federacji i lider nowej partii „Sprawiedliwa Rosja” Siergiej Mironow, na pewno ma ambicje prezydenckie, jednak jest zbyt zależny od Władimira Putina, aby w jakikolwiek sposób ujawnić te zamiary

³ Możliwe jest, że Władimir Jakunin oprócz kontrolowanych przez RZD aktywów może korzystać ze środków nowego wpływowego ugrupowania umownie zwanego „Rosjanie”. W skład tej grupy wchodzi bank „Rosja”, „Surgutneftegaz”, „Siewierstal” i spółka handlująca ropą „Gunvor”, która eksportuje minimum jedną czwartą rosyjskiej ropy. Grupa kontroluje również „REN-TV” i TRK „Petersburg”. Za jej liderów uważani są właściciel Gunvor i jednej z akcjonariuszy „Rosji” Giennadij Timczenko (były współpracownik Władimira Putina) oraz akcjonariusz „Rosji” Jurij Kowalczuk. RZD i „Rosjan” (przede wszystkim Timczenkę) łączą wspólne interesy. Przede wszystkim Gunvor i RZD mają ściśle związki partnerskie ze spółką „Siewierstaltrans” – jednym z największych przewoźników komercyjnych. Wcześniej Władimir Jakunin był w Radzie Dyrektorów „Rosji”. O tym, że związki między nim i Timczenko zachowały się świadczy mianowanie w lipcu 2006 roku szefem Federalnej Agencji Transportu Kolejowego Igora Romaszowa, który wcześniej był dyrektorem generalnym spółki „Transoil” i „Link Oil SPb”, związanych z Timczenką.

publicznie. Na razie wystarczyło mu stanowisko lidera struktury politycznej pretendującej do stania się drugą „partią władzy” po „Jednej Rosji”, jednak konsekwentnie prowadzi kampanię PR na rzecz podtrzymania swojej popularności i tworzenia wizerunku aktywnego i osiągniętego sukcesy polityka. Głównym elementem tego procesu pod koniec 2006 roku – w pierwszej połowie 2007 roku stało się lansowanie projektu „trzeciej kadencji”: Mironow wystąpił z inicjatywą rozpatrzenia przez parlamenty regionalne możliwości likwidacji ograniczeń co do ilości kadencji prezydenta pod rząd dla jednej osoby (obecnie Konstytucja dopuszcza maksimum dwie) i wydłużenia kadencji szefa państwa do 5-7 lat. Ten polityczny krok został przez Mironowa uczyniony w celu załatwienia własnych spraw politycznych – przede wszystkim zwiększenia rankingu zaufania wśród lojalnych w stosunku do obecnego prezydenta obywateli, których zgodnie z badaniami opinii publicznej jest większość.

Jest jednak mało prawdopodobne, że Siergiej Mironow liczy na to, że stanie się następcą Władimira Putina. Przedsięwzięte przez niego wysiłki skierowane są raczej na promocję głównego projektu politycznego przewodniczącego Rady Federacji – partii „Sprawiedliwa Rosja” utworzonej w 2006 r. przy poparciu Administracji Prezydenta z połączenia Rosyjskiej Partii Życia, „Ojczyzny” i Rosyjskiej Partii Emerytów. „Zapasowa partia władzy”, pozycja, której po lewej stronie jest na razie niezbyt ugruntowana, w perspektywie może stać się ważnym zasobem: nie można wykluczyć, że nowy sojusz będzie działał na rzecz któregoś z potencjalnych następców Prezydenta.

Jeszcze jednym umownym kandydatem na następcę jest Poseł Pełnomocny Prezydenta w Południowym Okręgu Federalnym Dmitrij Kozak. Pogłoski o jego przejściu do pracy do Moskwy na stanowisko generalnego prokuratora, nowego wicepremiera ds. rozwoju regionalnego, szefa niedawno utworzonego przy Prokuraturze Generalnej Komitetu Śledczego a następnie kontynuacja kariery aż do urzędu Prezydenta pojawiały się w prasie regularnie w ciągu ostatniego półtora roku, jednak nie znalazły potwierdzenia. Dużym plusem Kozaka jest jego przynależność do najbliższego kręgu Władimira Putina, minusem zaś – odległość od Ośrodka Federalnego, spowodowana jego dążeniem do niezależności. Natomiast głównym czynnikiem utrudniającym jego „karierę” może okazać się rola „strażaka”, którą gra Kozak na stanowisku posła pełnomocnego prezydenta w potencjalnie „groźnych wybuchach” rejonach Północnego Kaukazu. Podtrzymanie stabilizacji na południu Rosji w przededniu wyborów parlamentarnych i prezydenckich jest zadaniem strategicznym, a odejście Kozaka, który zademonstrował umiejętność zapobiegania zaostrzeniu się sytuacji konfliktowych, groźących przekształceniem w starcia zbrojne, może okazać się niecelowe.

Również potencjalnym pretendentem do prezydentury jest dyrektor generalny FGUP „Rosoboroneksport” Siergiej Czemezow, cieszący się zaufaniem Władimira Putina i rywalizujący z Siergiejem Iwanowem w sferze kontroli nie tylko nad eksportem broni, lecz również zamówień obronnych. Pozycja Czemezowa znacznie umocniła się pod koniec zeszłego roku: jego organizacji przekazano kontrolę nad eksportem największych krajowych producentów broni, a na zjeździe 2 grudnia 2006 roku Czemezow został wybrany do Najwyższej Rady „Jednej Rosji”. Pod koniec maja Siergiej Czemezow w bardziej „zawoalowanej” formie niż inni uczestnicy drugiej części „krótkiej listy” następców, przedsięwziął kilka akcji dotyczących budowy jego wizerunku, takich jak publikacja w prasie pozytywnie zabarwionych materiałów o jego działalności i ewentualnych politycznych perspektywach.

I na koniec, wiosną 2007 roku, listę potencjalnych kandydatów na urząd prezydenta Rosji uzupełnił minister obrony Anatolij Serdiukow. W maju szef Ministerstwa Obrony, który jeszcze z czasów Federalnej Służby Podatkowej miał reputację całkowicie zamkniętego dla środków masowego przekazu urzędnika, nieoczekiwanie dał obszerny wywiad w „Rosyjskiej Gazecie”. Sprawy w nim poruszone dotyczyły wyłącznie problemów wojska, jednak większa jego część była poświęcona tematom mającym największy oddźwięk społeczny – nieregularnym stosunkom, kontroli cywilnej nad Siłami Zbrojnymi itp. – co znacznie poszerzyło audytorium, do którego było skierowane i zwiększyło reakcje na wywiad. Możliwe, że takie „upublicznienie się” oznacza początek „rozkrecania” się przez szefa Ministerstwa Obrony w charakterze potencjalnego kandydata na prezydenta. Nie jest również wykluczone, że taki krok spowodowany został plotkami o przewidywanym mianowaniu Siergieja Iwanowa premierem, ponieważ w takim przypadku jednym z pretendentów do fotela wicepremiera ds. obrony jest właśnie Serdiukow.

W 2007 roku od Władimira Putina należy oczekiwać jeszcze minimum jednego „przestawienia pionków” następców, które odbędzie się latem lub jesienią – w przededniu wyborów parlamentarnych, co pozwoli mu utrzymać inicjatywę na polu politycznym. Bardzo prawdopodobne są decyzje kadrowe Prezydenta FR przed lub zaraz po wyborach parlamentarnych. Można prognozować, że w najbliższym czasie wysiłki poszukiwania „prawdziwego” następcy czynione przez media i ekspertów zaktywizują się, co doprowadzi do zwiększenia ilości potencjalnych kandydatów. Prezydent Władimir Putin nadal będzie ogłaszał i awansował różnych urzędników, co będzie służyło dezorientacji obserwatorów i utrzymaniu politycznej inicjatywy przez szefa państwa. Jednocześnie całkiem możliwe jest dalsze zmniejszenie lub całkowity zanik różnic między „oficjalnymi” i „nieoficjalnymi” kandydatami na następców oraz wyrównywanie się pozycji Siergieja Iwanowa i Dmitrija Miedwiediewa.

6.1.6. „Suwerenna demokracja”: ideologiczne podstawy sukcesji władzy

Zagadnienie ideologicznego zabezpieczenia działalności „następców” jest nadzwyczaj ważne, z minimum dwóch powodów: po pierwsze politycy mający ambicje prezydenckie powinny umieć zrozumiale i dokładnie narysować swój obraz przyszłości Rosji i drogi jego osiągnięcia. Jest to tym bardziej ważne uwzględniając niewystarczająco „zarysowaną” i „kompromisową” ideologię obecnego prezydenta, główne zasady i cele którego bazują na konkretnych działaniach, a nie programach. Lecz, jeżeli w przypadku Władimira Putina taka pozycja wydaje się w wystarczającym stopniu uzasadniona, ponieważ na razie ważne jest dla niego utrzymanie równowagi między elitami, to już dla kandydata na ten urząd – nie ma o tym mowy. Musi on dokładnie i niedwuznacznie oznaczyć swoje cele, aby potem wyborcy i elity mogły ocenić, jakiej głównej linii trzyma się kandydat na „następcę”. W przypadku zbytnej giętkości polityczni oponenci łatwo mogą go obwinąć o kłamstwo, dwulicowość, nie przestrzeganie zasad i inne „grzechy”.

Po drugie konieczne jest powiązanie głównych tez ideologii następców z pozycjami ideowymi głównych partii istniejących obecnie na scenie politycznej Rosji. Należy też uwzględnić, że ani Dmitrij Miedwiediew, ani Siergiej Iwanow nie są oficjalnymi przedstawicielami żadnej partii, co w zasadzie nie jest takie ważne: dla rosyjskiego społeczeństwa 2007 roku ważniejsze są charakterystyki indywidualne niż przynależność do takich lub innych organizacji. Jednak im bliżej do wyborów prezydenckich, tym ważniejszy będzie problem sojuszu ideologicznego lub podziału między głównymi kandydatami i partiami, które ich wysunęły lub poparły. Ideologia we współczesnej Rosji stanowi wyraz interesów biurokratycznych korporacji, zjednoczonych w nieformalnych, lecz bardzo wpływowych ugrupowaniach. W tym sensie nieważne jest, kto personalnie stanie się prezydentem Rosji w 2008 roku. Znacznie większe znaczenie ma to, jakie z ugrupowań polityczno-nomenklaturowych zwycięży w walce o prawo kontrolowania władzy wykonawczej po odejściu Władimira Putina i jaki projekt rozwoju państwa zacznie być realizowany. W tym sensie obie elity apelują do obecnego prezydenta jako najwyższego arbitra, który ma wybrać przyszłość kraju.

Termin „suwerenna demokracja” został wprowadzony przez Władysława Surkowa na spotkaniu z aktywnym „Jednej Rosji” w lutym 2006 roku jako polityczny punkt orientacyjny, do którego powinna dążyć Rosja. W czerwcu zastępca szefa administracji prezydenta nazwał „suwerenną demokrację” „naszym rosyjskim modelem demokracji” w przeciwieństwie do „demokracji sterowanej”, odpowiadając

na zarzuty przedstawicieli polityków zachodnich i mediów.

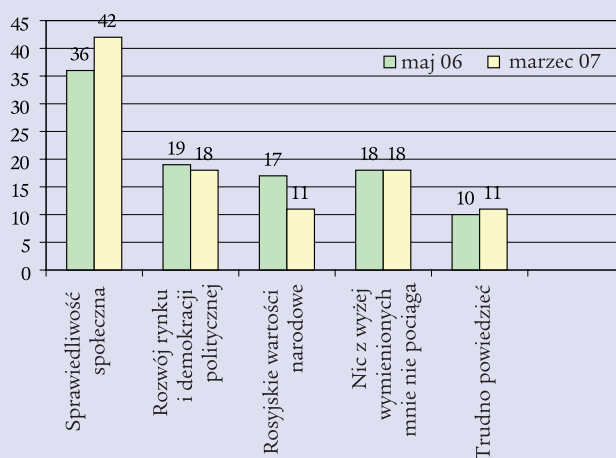
Termin „suwerenna demokracja” wszedł do obiegu politycznego od połowy 2006 roku, za sprawą szeregu wypowiedzi wysokich działaczy państwowych. Stało się to zarazem początkiem procesu wypracowywania przez partię „Jedna Rosja” swojego programu przed wyborami do Dumy Państwowej w 2007 r.

W połowie lipca przechwyciwszy inicjatywę od „liberałów” Siergiej Iwanow wystąpił w „Izwestjach” z artykułem, który można uważać za jego deklarację programową. Minister obrony podkreślił, że społeczeństwo powinno skupić się wokół „nowej triady” wartości narodowych. Jego zdaniem są to: suwerenna demokracja, silna gospodarka i armia. Rozwijając ideologiczne uzasadnienie „konceptyjnej niezależności” Rosji minister skonstatował, że Rosja na zawsze odeszła od „modelu konfrontacyjnego w systemie „Wschód-Zachód” i jej działania na arenie międzynarodowej stały się bardziej pragmatyczne. Podkreślił, że Rosja zdobyła nowy status energetycznego supermocarstwa, i jednocześnie przywróciła swój status „wielkiego mocarstwa niosącego globalną odpowiedzialność za sytuację na planecie i przyszłość cywilizacji ludzkiej”.

Minister wyjaśnił również sens nowych wartości narodowych. Według Iwanowa „suwerenna demokracja” to kwintesencja wewnętrznego ustroju Rosji, w domyśle oznaczająca prawo obywateli do samodzielnego określania polityki swojego kraju i obrony tego prawa przed naciskami z zewnątrz, w tym również drogą zbrojną.” W tym celu, jego zdaniem potrzebna jest silna gospodarka, zapewniająca zaspokojenie materialnych potrzeb Rosjan i wysoką jakość życia oraz pozwalająca podtrzymywać wysoki poziom obronności kraju.

Co zaś tyczy się mocy wojennych to „ich utrzymanie i zgromadzenie możliwe jest tylko przy najwyższym poziomie”.

Wykres 6.7. Jaki ruch ideologiczno-polityczny jest Państwu najbliższy? (WCIOM)



mie rozwoju nowoczesnych technologii i istnieniu potężnej bazy produkcyjnej”. Ogólnie rzecz biorąc, artykuł najwięcej uwagi poświęca aspektom polityki zagranicznej i wojenno-strategicznej przyszłości Rosji, co oczywiście związane jest z stanowiskiem zajmowanym przez Iwanowa. Jednak właśnie „mocarstwowa” państwowa retoryka może stać się wyróżniającą cechą ideologii „siłowników”, zmuszonych do opierania swoich światopoglądowych pozycji na zaakceptowanej przez Prezydenta koncepcji „suwerennej demokracji”.

Ponieważ Siergiej Iwanow jako pierwszy z kandydatów użył popularnego terminu „suwerenna demokracja”, Dmitrij Miedwiediew zmuszony był także odnieść się do tego terminu. Zrobił to wkrótce w wywiadzie dla dziennika „Ekspert”, gdzie próbował poddać go w wątpliwość, nazwawszy go „jednostronnym i niezrozumiałym”⁴.

Do dyskusji włączył się także zastępca szefa administracji Prezydenta FR Władysław Surkow, publikując w listopadzie 2005 roku w dzienniku „Ekspert” artykuł „Nacjonalizacja przyszłości”, w którym poczynił próbę rozszyfrowania terminu „suwerenna demokracja”, rozróżniając wartości narodowe i sprawę narodową. Jako wartości narodowe Władysław Surkow proponuje potrójną formułę „wolności, sprawiedliwości i dobrostanu materialnego”. Co do sprawy narodowej, idee Surkowa nawiązują do tradycyjnej rosyjskiej myśli politycznej (wystarczy przypomnieć Władimira Sołowjowa, Nikołaja Bierdajewa lub bardzo szanowanego obecnie przez praktycznie wszystkie ugrupowania Iwana Iljina), podkreślając znaczenie narodu rosyjskiego jako politycznego i duchowego centrum „przyciągania”.

6.1.7. Scenariusze rozwoju sytuacji w latach 2007-2008

Można prognozować, że następny prezydent Rosji będzie sprawować swój urząd nie dłużej niż przez jedną kadencję oraz to, że okaże się dosyć słabą i „mało ważną” postacią polityczną. Przy tym następca zostanie wybrany nie triumfalnie, w pierwszej turze, a raczej dopiero w drugiej z niedużą różnicą w stosunku do innych rywali. Jest to konieczne dla ubezpieczenia się Władimira Putina, który będzie kontynuował realnie sprawowanie władzy nad krajem również po swoim oficjalnym odejściu z urzędu, przed nadmiernymi ambicjami trzeciego Prezydenta FR.

⁴ Wystąpienie Miedwiediewa, zostało wychwycone przez obserwatorów jako przejaw sporu między przedstawicielami ugrupowania „liberalnego”, chociaż dyskusja rozgorzała w ramach rywalizacji dwóch prawdopodobnych kandydatów na następców Władimira Putina. W tym czasie koncepcja „suwerennej demokracji” rozważana była już jako model ideologii ogólnopaństwowej. Bez względu na to, że prezydent kraju nie wypowiedział wtedy jeszcze publicznie swojej opinii w tej sprawie, „suwerenną demokrację” uważano za *de facto* przez niego zaakceptowaną (potem podkreślił, że nie zgłasza sprzeciwu wobec używania tego terminu).

Głównym problemem Władimira Putina będzie utrzymanie równowagi wewnątrz elit i niedopuszczenie do bezpośredniego starcia interesów wiodących ugrupowań – „siłowników” i „liberałów”. Będzie to zadanie trudne, ponieważ każde z nich obawia się, że w przypadku odejścia Putina z urzędu, zostanie w zasadniczy sposób naruszony *status quo*, co doprowadzi do ponownego drastycznego podziału, zgodnie z zasadą „zwycięzca bierze wszystko”.

Z obecnej perspektywy rysują się dwa scenariusze: kompromisowy i konfliktowy. Pierwszy wariant przewiduje stosunkowo bezbolesne wyjście z procesu przekazywania władzy w 2007-2008 r. Ten wariant będzie miał miejsce, jeżeli na następcę Władimira Putina zostanie wybrana postać „kompromisowa” lub też urzędujący Prezydent FR z tych lub innych względów przedłuży swoją kadencję. Jednocześnie zostanie zachowany podział krajowego *establishmentu* na ugrupowania nomenklaturowe, status których będzie bezpośrednio zależał od ich „kapitalizacji”, tj. dysponowania „zasobami władzy” (przede wszystkim gospodarczymi i informacyjnymi). Nie wykluczone jest również, że kierując się przysłowiem „jeśli nie możesz zwyciężyć swojego wroga, przytul go”, główne ugrupowania zawrą swego rodzaju „pakt o nieagresji”, spinaczami którego będą wyzwania stojące przed polityką zagraniczną i interesy związane ze wspólną ekspansją gospodarczą poza granicami Rosji.

Drugi scenariusz rozwoju sytuacji konfrontację pomiędzy grupami nomenklaturowo-politycznymi. Nie można wykluczyć, że w razie braku wyraźnie wskazanego następcy Władimira Putina, walka między elitami zejdzie na drogę skrajnie konfliktową, której towarzyszyć będzie gwałtowny przyływ aktywności politycznej sił opozycyjnych, zwiększenie destabilizacji w kraju, głośne zabójstwa na zamówienie, celem których będzie wniesienie zamętu w krajową politykę, poróżnienie ich różnych segmentów, wywołanie fali przemocy. Przy tym znaczny wkład w podsyćanie walki między elitami wniosą „antysystemowe” siły krajowe i zagraniczne, ponieważ dezintegracja „dwuskładnikowej” drużyny Władimira Putina będzie oznaczać w wielu aspektach również zburzenie obecnej chwiejnej równowagi.

Nawet jeżeli w trakcie tych wstrząsów obecnie istniejący porządek polityczny zdoła utrzymać władzę, poniesie on istotne ubytki wizerunku i dostępnych środków. W przypadku totalnego zwycięstwa jednego z głównych ugrupowań nad rywalami dojdzie do gwałtownego „czyszczenia” stanowisk państwowych oraz biznesu z przedstawicieli „przeciwnika”.

Co zaś dotyczy perspektyw partyjno-politycznych, głównym wydarzeniem staną się wybory piątej kadencji Dumy Państwowej FR, które w wielu aspektach (w skrajnym przypadku w sensie aparatu) przekształcą się w rywalizację dwóch „partii władzy” – „Jednej Rosji” i „Sprawiedliwej Rosji”). Niemniej nie można wykluczyć i tego, że ich

starcie będzie nosiło w znacznym stopniu charakter symulacji. W rezultacie pierwsze miejsce przypadnie „JR”, jednak wątpliwe jest, aby osiągnęła ona większość konstytucyjną w Dumie, do drugiego miejsca będzie zaś pretendować jednocześnie kilka ugrupowań – „Sprawiedliwa Rosja”, KPRF i LDPR. Co zaś tyczy partii centroprawicowych SPS i „Jabłoko”, to prawdopodobnie będą miały prawo uczestniczyć w wyborach, jednak nie zdążają się dogadać o wspólnej liście i pójdą dwiema drogami. Ponadto starając się otrzymać „*carte blanche*” na dostanie się na listę zwycięzców, obniżą one poziom retoryki opozycyjnej, jednak mało prawdopodobne jest, że pokonają 7% barierę prognozy wyborczego.

Taki rozkład sił w niższej izbie rosyjskiego parlamentu pozwoli na stosunkowo spokojne i kontrolowane przeprowadzenie sukcesji władzy i legitymizowanie nowego prezydenta przez „prorządową” większość Dumy Państwowej.

Jednocześnie w 2007-2008 r. będzie narastać aktywność protestów ludności. Związane jest to z kilkoma czynnikami. Po pierwsze samo „rozgorzenie” walki wyborczej będzie skłaniać do wzrostu żądań różnych kategorii ludności, które postarają się skorzystać ze sprzyjającej „koniunktury”, aby zaprezentować władzy swoje roszczenia. Po drugie, aktywizacja „polityki publicznej” może dokonać się wskutek prób poszczególnych struktur politycznych rozegrania „karty populistycznej”. I na koniec, po trzecie, władze rosyjskie reprezentowane przez wiodące ugrupowania nomenklaturowe powinny być przygotowane na czynione przez radykalną opozycję i określone siły zewnętrzne próby destabilizacji sytuacji w kraju, a nawet próbę „pomarańczowego scenariusza”.

Niemniej, istnienie znacznych środków finansowych (wynik wysokich cen na nośniki energii) pozwoli władzy na dosyć skuteczne rozładowywanie protestów. Dotyczy to nie tylko takich kluczowych sfer jak polityka i gospodarka, lecz również dziedzin graniczących z nimi. Na przykład zwiększenie wydatków na naukę, oświatę, medycynę, wojsko czyni możliwym nie tylko ich rozwój, lecz również zapewnia lojalność pracowników zatrudnionych w tych sferach. Ponadto, poszczególne kategorie ludności (lekarze, nauczyciele) mogą stać się „agitorami” oficjalnego kursu w warunkach wyborów 2007-2008 roku.

Jednocześnie można wysnuć prognozę, że problemy gospodarcze w najbliższej przyszłości zejdą na drugi plan. Kierownictwo kraju całkowicie zrezygnuje z przeprowadzenia „niepopularnych” reform infrastruktury na rzecz polityki socjalnej. Odpowiednio wzrośnie ryzyko o charakterze ekonomicznym (zużycie infrastruktury, problemy z zabezpieczeniem energetycznym, deficyt siły roboczej itp.), zastrzeżenie, których może poważnie skompromitować następcę Władimira Putina.

Biznes prywatny również raczej nie straci: większość rosyjskich oligarchów już przyłączyła się do tych lub innych

wpływowych ugrupowań i „następców”, w kraju wygodnych „dostępnych” aktywów ekonomicznych już prawie nie zostało, dlatego 2007 r. stanie się okresem stosunkowo pokojowego współistnienia warstwy przedsiębiorców. Przy tym część z nich skorzysta z momentu, aby umocnić swoje pozycje w Rosji, a inni – wprost przeciwnie – podejmą próby wyprowadzenia kapitału za granicę, aby uniknąć ryzyka powyborczego.

Z całą pewnością można powiedzieć, że w przeddzień nowego cyklu wyborczego zarówno ugrupowania nomenklaturowo-polityczne jak i oficjalni następcy będą aktywnie promować ideę utworzenia „energetycznego supermocarstwa” i ekspansji wiodących rosyjskich spółek na rynkach zagranicznych. Szczególnie aktywne w tym względzie okażą się państwowe spółki „Rosneft” i „Gazprom”.

Natomiast polityka zagraniczna przed rozpoczęciem procesu przekazywania władzy znajdzie się w centrum uwagi kierownictwa Rosji. Rzecz w tym, że w każdym przypadku potrzebna będzie międzynarodowa legitymizacja wyników odbytych wyborów parlamentarnych, a następnie prezydenckich. Dlatego też zaostrenie stosunków z Zachodem (przede wszystkim USA), które obecnie ustalają kryteria demokratyczności tej lub innej kampanii wyborczej oraz tego czy innego reżymu ogólnie, nie wchodzi w plany Władimira Putina. Nawet więcej, po odejściu ze stanowiska planuje on utrzymanie wpływów nie tylko wewnątrz kraju, lecz także za granicą i dlatego zrobi wszystko co możliwe, aby wyniki operacji „Następca” zostały uznane na arenie międzynarodowej.

6.2. WALKA O WPŁYWY W GOSPODARCE

6.2.1. Polityka finansowa

Sytuacja makroekonomiczna Rosji w 2006 roku uwarunkowana była starciem głównych grup wpływów „bloku gospodarczego” w Rządzie FR. Różne podejścia do zarządzania gospodarką bezpośrednio wpłynęły na roczne wskaźniki rozwoju kraju.

W ostatnich latach polityka pieniężna FR polegała na łagodzeniu presji na umacnianie rubla. Centralny Bank Rosji (CBR) skupował nadwyżki dolarowe i planowo zmniejszał normy rezerw obowiązkowych. Od marca 2004 roku norma dla większości rodzajów pozyskiwania została obniżona od 10% do 3,5%. Równoległe ministerstwo finansów „odcinało” nadwyżki dolarowe z eksportu ropy przekazując je do Funduszu Stabilizacyjnego. Niemniej ceny „czarnego złota” rosły skokowo i duże kwoty petrodolarów pomimo tego wpływały na rynek FR. To, z kolei, napędzało inflację, co zmniejszało zarówno wydatki państwa, jak i atrakcyjność inwestycyjną rubla.

Po załamaniu się planów inflacji na 2005 rok polityka finansowa Banku Centralnego zmieniła się. Został obrany

kierunek na „totalne” („sztywne”) umocnienie rubla. Przyczyną tego było, oprócz innych czynników, wiosenne przesłanie prezydenta, gdzie jako najważniejszy cel ogłoszono hamowanie dewaluacji waluty krajowej. Bank Centralny praktycznie przestał dokonywać interwencji walutowych w stosunku do dolara, co doprowadziło do znacznego umocnienia rubla. Ponadto zostały znacznie obniżone stopy rezerwowe.

Poczynając od narady z ministrem finansów Aleksiejem Kudrinem, która odbyła się 22 sierpnia 2006 roku, prezydent obrał kurs na zapobieganie znacznemu umocnieniu rubla. Przeważała opinia, że silny rubel może osłabić konkurencyjność gospodarki krajowej. Dotyczy to przede wszystkim wielkich eksporterów (spółek surowcowych), produkty, których wyceniane są w walucie amerykańskiej. Jednocześnie im wyższa jest wartość dodana towaru, tym więcej kosztów ponosi producent. W taki oto sposób najbardziej wrażliwe są spółki z najwyższą marżą. Są to przedsiębiorstwa prowadzące obróbkę pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu – wielkie spółki metalurgiczne (hutnictwo żelaza i stali oraz metali nieżelaznych z dużą wartością dodaną): „Siewierstal”, „EurazGroup” (stal walcowana); „Rusal”, „Sual” (aluminium); „Norylski Nikiel” (nikiel i miedź); UGMK (cynk), „WSMPO-Avisma” (tytan i magnez). Ich bezpośredni konkurenci na rynkach światowych dysponują znacznymi preferencjami wskutek słabej waluty krajowej (różnica kursów). Ich koszty produkcji będą się w dużym stopniu obniżać, natomiast spółki krajowe będą tracić zyski.

Jednak największą stratę odniosły podmioty krajowe, które przegrywają z producentami zagranicznymi na rynku krajowym. Świadczy o tym szybki wzrost importu: w 2003 r. – o 25%, w 2004 r. – o 28%, w 2005 r. – o 29%, w 2006 r. – o 27%. Zmniejsza to wpływy do budżetu FR, ponieważ główne podatki cudzoziemcy płacą według siedziby rejestracji. Starając się temu przeciwdziałać, władze rosyjskie stosują trzy rodzaje instrumentów. Każdy z nich promowany jest przez określoną grupę wpływów w Rządzie FR.

Pierwszy to regulacje celne, które pozwalają hamowanie importu za pomocą podniesienia ceł. W wyniku tego zmniejsza się „wymywanie” z rynku rubli. Ten projekt aktywnie wspiera minister rolnictwa Aleksiej Gordiejew, otwierając wypowiedziany się za utrzymaniem kwot i ograniczeń na import mięsa. Główna wada ceł to ograniczona sfera zastosowania: chroniąc producentów krajowych, są mniej skuteczne w warunkach eksportu. Instrument ten promuje Federalna Służba Celna FR bliższa „siłowej” grupie wpływów.

Drugim instrumentem jest polityka monetarna Banku Centralnego (głównie interwencje walutowe, skup dolarów i podwyższanie stopy rezerw). Ten instrument promuje szef CBR Siergiej Ignatjew. Jednak pozycja banku centralnego została w dużym stopniu osłabiona po wniesie-

niu do Dumy Państwowej projektu ustawy o swobodnej wymianie rubla.

Trzecim środkiem jest sterylizacja większej części wpływów eksportowych poprzez gromadzenie ich na Funduszu Stabilizacyjnym. Strategię tę promuje Ministerstwo Finansów na czele z Aleksiejem Kudrinem. Zgodnie z tą strategią 80% instrumentów kontroli kursu rubla będzie znajdować się w gestii Ministerstwa Finansów i tylko 20% – w gestii Banku Centralnego. W tym celu proponuje się usztywnienie wydatkowania środków budżetowych.

Odpowiedzią Banku Centralnego na propozycje ministra finansów stało się podwyższenie od 1 października 2006 roku stopy rezerw na zobowiązania wobec banków zagranicznych z 2% do 3,5%.

Do walki o kontrolę nad polityką finansową włączyło się też Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego i Handlu, które lansuje pomysł utworzenia Krajowej Agencji Promocji Eksportu finansowanej w wysokości 2% wydatków budżetu. Proponuje się przekazanie do resortu podstawowych funkcji promocji eksporterów. Planowane jest zabranie Ministerstwu Finansów prawa udzielania gwarancji oraz prawa subsydiowania stóp procentowych od Ministerstwa Przemysłu i Energii.

Tak więc, główna walka o kontrolę nad polityką gospodarczą FR w 2006 roku toczyła się między czterema instytucjami: Ministerstwem Rozwoju Gospodarczego i Handlu, Ministerstwem Finansów, Bankiem Centralnym i Ministerstwem Rolnictwa. Największe znaczenie ma starcie między Hermanem Grefem i Aleksiejem Kudrinem. Obaj ministrowie w dużym stopniu zmodernizowali swoje projekty, co znacznie umocniło potencjał ich realizacji.

Minister finansów proponuje zastąpienie tradycyjnego planowania budżetowego przez budżetowanie zadaniowe („budżetowanie zorientowane na wyniki” – BOR) i uzupełnienie o budżetu o dochody nie pochodzącego z ropy i gazu (główne założenia zostały sformułowane w dokumencie „Metodologia kształtowania bilansu budżetu Rosji nie pochodzącego z ropy i gazu”). Istota propozycji Ministerstwa Finansów sprowadza się do wykorzystania „odrębnego ewidencjonowania dochodów z ropy i gazu (surowcowych) i nie pochodzących z ropy i gazu”. Aleksiej Kudrin proponuje zarządzanie tymi dochodami w trybie specjalnym: usuwanie ich z gospodarki do oddzielnego funduszu, gdzie wydatki będą administrowane w specjalny sposób lub, w skrajnym przypadku, ewidencjonowanie ich osobno. Cel pozostaje ten sam – utworzenie budżetu „nie pochodzącego z ropy i gazu” jako instrumentu wsparcia eksporterów i osłabienia rubla. Przewiduje się, że utworzenie funduszu będzie sprzyjać sterylizacji dolarowej masy pieniężnej, co powinno osłabić nacisk na rubla, a rosyjska waluta tania w stosunku do dolara zapewni znaczną przewagę konkurencyjną eksporterom krajowym na rynkach zagranicznych.

Szef MRGH zmodernizował również w znacznym stopniu projekt utworzenia Krajowej Agencji Wsparcia Eksportu. Został on rozbudowany i przerobiony na Kompleksowy Plan rozwoju przemysłu i technologii na lata 2006-2007, wniesiony pod obrady rządu 24 października 2006 r. i zawiera główne inicjatywy gospodarcze MRGH za ubiegły rok. Szczególny akcent w Kompleksowym Planie położono na mechanizmy uregulowań podatkowych. Podstawowym zadaniem jest wspieranie rosyjskich eksporterów wyrobów przemysłowych. Proponuje się zastosowanie przyspieszonego zwrotu VAT z jednoczesnym wzmocnieniem kontroli nad procesem zwrotu oraz doskonalenie mechanizmów subsydiowania stóp procentowych przy zabezpieczaniu kredytów eksportowych i udzielaniu gwarancji państwowych, w tym również małym i średnim przedsiębiorstwom.

Oprócz tego proponuje się doskonalenie mechanizmów polityki amortyzacyjnej, szczególnie udostępnienie podatnikom możliwości przeszacowania wartości środków trwałych. Powinno to znacznie zwiększyć wielkość odpisów amortyzacyjnych dla spółek. Oprócz tego proponuje się zwiększyć stawki amortyzacyjne z 10 do 20-30% przy nabywaniu najnowocześniejszych urządzeń. Plan MRGH przewiduje również zwolnienie z VAT operacji patentowo-licencyjnych związanych z obiektami własności przemysłowej oraz operacji związanych z realizacją prac naukowo-badawczych i doświadczalno-konstrukcyjnych.

Osobnym punktem jest wprowadzenie porozumień inwestycyjnych. Na tym etapie są one stosowane w rosyjskim przemyśle samochodowym i dają duże preferencje spółkom zagranicznym z wysoką lokalizacją produkcji. Przypomnijmy, że taki rodzaj stosunków nie odpowiada przedstawicielom WTO, którzy widzą w tym naruszenie zasad wolnego handlu. Prawdopodobnie porozumienia inwestycyjne będą wprowadzane w kluczowych sektorach gospodarki, np. w przemyśle lotniczym.

Podsumowując, należy stwierdzić, że walka pomiędzy MRGH i Ministerstwem Finansów wiąże się zarówno z przeciwstawnymi interesami ministrów jak i różnymi sferami ich kompetencji. MRGH, które odpowiada za wzrost PKB i wspieranie eksportu krajowego przede wszystkim jest zainteresowane zwolnieniem tempa umacniania się rubla. A więc znaczne wydatki państwowe są na rękę Hermanowi Grefowi, ponieważ mogą osłabić nacisk na walutę krajową. Jednak doprowadzi to do zwiększenia inflacji, za którą bezpośrednio odpowiada Minister Finansów i Bank Centralny. Pierwszy poniesie odpowiedzialność za znaczne zmniejszenie eksportu towarów przemysłowych, a drugi będzie obwiniany w podrożeniu waluty krajowej.

Rywalizacja głównych grup wpływów reprezentowanych przez kierownictwo Ministerstwa Finansów, MRGH i Banku Centralnego jest aktualna również w pierwszym kwartale 2007 roku. Minister Finansów, który odpowiada za poziom inflacji oraz regulację poziomu cen artykułów

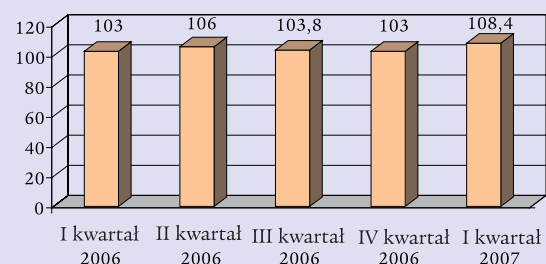
konsumpcyjnych, które bardzo szybko rosły w latach 2005-2006, skoncentrował się na promocji szeregu nowych znaczących projektów. Przede wszystkim chodzi tu o wniesienie do Dumy Państwowej trzyletniego budżetu, szczególną właściwością, którego jest tworzenie funduszy nie pochodzących z ropy i gazu (Rezerwowego i Przyszłych Pokoleń). Oprócz tego Minister Finansów próbuje zablokować kampanię dotyczącą obniżenia podatków w perspektywie średnioterminowej (VAT, jednolity podatek socjalny i inne) nie bacząc na to, że projekt ten wspierają najważniejsze grupy finansowo-przemysłowe, kontrolujące szereg resortów posiadających mocną pozycję zarówno w Dumie Państwowej jak i w Radzie Federacji.

Z punktu widzenia walki z inflacją Minister Finansów może mieć powody do zadowolenia: w I kwartale 2007 roku wzrost cen okazał się niższy zarówno od prognoz resortowych jak i skonsolidowanych eksperckich. Główną tego przyczyną jest dość umiarkowana inflacja w sferze usług.

Stosunki pomiędzy byłyymi sojusznikami strategicznymi – kierownictwem Ministerstwa Finansów i Banku Centralnego – uległy w ciągu ostatniego roku znacznym zmianom. Poczynając od września 2006 r. narastała krytyka działań CBR, głównie z uwagi na dalsze silne umocnienia rubla. Z propozycją przeprowadzenia kontroli Banku Rosji do Ministra Finansów (jednocześnie przewodniczącego Krajowej Rady Bankowej) wystąpił 13 lutego 2007 r. szef Izby Obrachunkowej Siergiej Stiepaszyn. Nie chcąc ryzykować własnej pozycji A. Kudrin zgodził się na przeprowadzenie tej kontroli (później Kudrin przekazał sprawę spikeroi Gosdumy Borysowi Gryzłowowi).

Dążąc do umocnienia pozycji swojego resortu minister finansów próbuje przejąć kontrolę nad zasobami finansowymi znajdującymi się gestii Ministra Rozwoju Gospodarczego i Handlu – Funduszem Inwestycyjnym i Federalnymi Programami Celowymi. Ponieważ MRGH odpowiada za wzrost gospodarczy, dąży do zmniejszenia tempa umacniania się rubla (wsparcie krajowych producentów) i do znaczącego zwiększenia inwestycji. Jednak to pociągnie za sobą zwiększenie masy pieniężnej i napędzi inflację, co budzi opór Ministerstwa Finansów.

Wykres 6.8. Wskaźniki produkcji przemysłowej (w % do analogicznego okresu roku poprzedniego)



Biorąc pod uwagę wymienione priorytety, wyniki rozwoju społeczno-gospodarczego FR za I kwartał 2007, opublikowane przez Rosstat, nie są zbyt optymistyczne. Konkurencyjność produktów rosyjskich na rynkach zagranicznych nieco spadła, szczególnie w sektorach o dużej wartości dodanej, oprócz tego koniunktura na rynkach surowcowych (szczególnie na początku roku) nie była zbyt sprzyjająca. W odpowiedzi na te niepokojące sygnały szef MRGH przygotował dokument – „Prognozę rozwoju społeczno-gospodarczego” FR na lata 2008-2010”. W dokumencie tym, m.in. odnotowuje się wzrost w przetwórczych gałęziach przemysłu i przeorientowanie Rosji ze sprzedaży surowców na sprzedaż towarów z wysoką wartością dodaną.

6.2.2. Współdziałanie władzy i biznesu

W Rosji państwo wpływa na gospodarkę głównie przy pomocy trzech instrumentów: planowanie budżetowe; polityka podatkowa; polityka monetarna. W latach 2006-2007 trwała w administracji państwowej ostra walka o wpływy, tocząca się pomiędzy głównymi elitami. Szczególnie wyraźnie objawiało się to w stosunku do głównego dokumentu finansowego kraju, jakim jest budżet państwa.

a) Walka o budżet

8 grudnia 2006 roku Rada Federacji większością głosów zaakceptowała budżet FR na następny rok. Zgodnie z tym dokumentem, wpływy budżetu federalnego wyniosą 6 965,3 mld rubli, wydatki – 5 463,5 mld rubli. Przewiduje się, że produkt krajowy brutto w roku 2007 wzrośnie o 6%. Inflacja prognozowana jest w granicach 6,5-8%. Budżet na 2007 r. zorientowany jest na średnioroczną cenę ropy Urals, równą 61 USD za baryłkę, przy czym kurs waluty krajowej wyniesie 26,5 rubla za dolara. Ustawa budżetowa ustala górną granicę wewnętrznego długu Rosji na 1 stycznia 2008 r. na kwotę 1 363 mld rubli, długu zagranicznego na 46,7 mld USD.

Zgodnie z oficjalnymi danymi, wydatki państwa na rozwój wszystkich programów socjalnych zostały w istotny sposób zwiększone. Wydatki w pozycjach „Oświata” i „Ochrona zdrowia” wzrosły w porównaniu z rokiem 2006 o około 37% w każdym z tych kierunków; o tyle samo zwiększone zostały wydatki w pozycji „Ochrona zdrowia i sport” (278 mld rubli i 206 mld rubli odpowiednio). Wydatki z rozdziału „Sprawy ogólnoparństwowe” wyniosą 808 mld rubli. Wydatki na obronę narodową wzrosły w porównaniu z 2006 rokiem o 23% (822 mld rubli), wydatki z rozdziału „Bezpieczeństwo narodowe i ochrona prawa” wyniosą 662,86 mld rubli (roczny wzrost o 22%). „Gospodarka narodowa” zostanie sfinansowana na kwotę 467 mld rubli (wzrost o 47%), wydatki z rozdziału „Gospodarka mieszkaniowa i komunalna” wyniosą 53,03 mld rubli (wzrost o 39%). Na finansowanie

wydatków z rozdziału „Kultura, kinematografia i środki masowego przekazu” przeznaczono 68 mld rubli – o 35% więcej niż przed rokiem. W rozdziale „Polityka społeczna” zarezerwowano 215 mld rubli – wzrost o 7%.

O pozycje kosztowe głównego dokumentu finansowego kraju toczyła się zacięta walka między resortami, przede wszystkim pomiędzy ministerstwami rządowymi i większością „Jedynę Rosji” w Dumie. Parlamentarzystom udało się wprowadzić duże korekty do projektu budżetu. Znamienne stało się zwiększenie socjalnych składników budżetu, co ważne jest w przededniu kampanii parlamentarnej w 2007 roku. Lwia część wydatków przypada na realizację projektów narodowych. To, z kolei, w istotny sposób wzmocniło pozycje grupy „gazpromowskiej”, zgromadzonej wokół pierwszego wicepremiera Dmitrija Miedwiediewa.

Oprócz tego zostały znacznie zwiększone wydatki na obronę i bezpieczeństwo. Pozwoli to na zachowanie środków ministrowi obrony Siergiejowi Iwanowowi, który *de facto* odpowiada za kluczowe projekty Kompleksu Przemysłu Obronnego. Należy również podkreślić, że znaczna część przydzielanych na obronę środków zostanie zagospodarowana przez „Rosoboroneksport” Siergieja Czemezowa, co umocni i bez tego mocną pozycję szefa tej instytucji w aparacie.

Ceną dużych inwestycji państwowych w sferze socjalnej i obronnej jest zmniejszenie planowanych budżetów ministerstw. Ze zmniejszeniem finansowania z budżetu przyszło się pogodzić Ministerstwu Transportu, Ministerstwu Rozwoju Gospodarczego i Handlu, Ministerstwu Kultury i Środków Przekazu i innym. Herman Gref (MRGH) zdołał jedynie uzyskać przydzielenie ponad 11,5 mld rubli na rozwój specjalnych stref ekonomicznych.

Jednocześnie, już od początku 2007 roku prowadzone są prace nad planowaniem głównych wskaźników finansowych w perspektywie średnioterminowej. 13 kwietnia posłowie Gosdumy przyjęli w trzecim czytaniu projekt ustawy „O wniesieniu zmian do Kodeksu Budżetowego”, który przewiduje przejście Rosji na trzyletni okres planowania budżetu. Dokument usuwa ostatnie ograniczenia dotyczące przyjęcia budżetu trzyletniego. Zgodnie z jego postanowieniami organy władzy wykonawczej będą miały możliwość tworzenia trzyletnich planów finansowych. Oprócz tego, rząd FR zobowiązany będzie do przygotowania budżetu trzyletniego, w którym powinny znaleźć się planowane wskaźniki makroekonomiczne na najbliższe trzy lata. Należy do nich poziom inflacji, wysokość wzrostu PKB, wysokość wpływów i wydatków państwa.

W budżecie trzyletnim Fundusz Stabilizacyjny zostanie podzielony na Fundusz Rezerwowy i Fundusz Przyszłych Pokoleń, przy czym wysokość Funduszu Rezerwowego wyniesie 10% PKB. Na Fundusz Rezerwowy kierowane będą prawie wszystkie wpływy z ropy i gazu, na Fundusz

Przyszłych Pokoleń – „nadwyżki” wpływów z eksportu surowców. Zgodnie z projektem ustawy, nadwyżka budżetowa budżetu federalnego w 2008 roku wyniesie 0,2% PKB, w 2009 – 0,04%, w 2010 r. nadwyżka budżetowa będzie zerowa. Nominalna wysokość PKB FR w 2008 r. planowana jest na poziomie 35 000 mld rubli, w 2009 r. – 39 600 mld, w 2010 r. – 44 800 mld rubli.

Głównym nurtem prac nad założeniami budżetu było prognozowanie wskaźników finansowych, na bazie których obliczane będą wpływy i wydatki budżetu federalnego i skonsolidowanego. W tej sferze na poziomie rządowym istnieją dwa podejścia.

„Umiarkowanie pesymistycznego” podejścia broni kierownictwo Ministerstwa Finansów. Jego zwolennicy zakładają, że ceny ropy w perspektywie długoterminowej będą zmniejszać się od 61,1 USD za baryłkę w 2006 roku do 55 USD/baryłkę w bieżącym roku i 50 USD/baryłkę w 2010 roku. Stabilna sytuacja makroekonomiczna, zmniejszenie ciężaru długu państwowego, wysoki poziom rezerw złota i walut będą sprzyjały utrzymaniu dobrego klimatu inwestycyjnego. Głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego w latach 2008-2010 będzie zwiększenie popytu konsumpcyjnego i inwestycyjnego. Jednak wzrost popytu wewnętrznego będzie wolniejszy niż w bieżącym roku. Pogorszenie się koniunktury światowej na rynku nośników energii doprowadzi do spadku wpływów petrodolarowych w FR. To z kolei osłabi nacisk na walutę krajową i poprawi konkurencyjność eksporterów rosyjskich na rynkach zagranicznych. Spadek podaży pieniądza doprowadziłoby do zmniejszenia się inflacji – wskaźnika, za który osobiście odpowiedzialny jest minister finansów. Ogólnie, prognoza zmniejszenia dochodów budżetu (prognoza na rok 2008 – 6 644,4 mld rubli, co w wyrażeniu realnym stanowi 6,1% mniej niż w 2007 r., nie uwzględniając dochodów wpływających do budżetu federalnego w związku ze sprzedażą aktywów spółki naftowej „JUKOS”) oraz obniżenia cen nośników energii – jest jednym z głównych argumentów Ministerstwa Finansów na rzecz wprowadzenia „funduszy nie pochodzących z ropy i gazu” i obciążenia wydatków państwa.

Bardziej optymistyczne wobec prognozy zmiany cen ropy jest podejście szefa MRGH: Herman Gref nie zgodził się z przewidywanym przez Kudrina „wymywaniem” wolnych środków pieniężnych z gospodarki, co prowadzi do niskiego poziomu inwestycji w produkcję i zmniejszenia PKB. Szefa MRGH w tej sprawie wsparł premier Michaił Fradkow, który zaproponował ponowne rozpatrzenie wskaźników MF, co odbyło się 26 kwietnia w trakcie wystąpienia Władimira Putina z corocznym przestaniem do Zgromadzenia Federalnego. Strategicznymi sojusznikami Hermana Grefa w walce o zwiększenie wskaźników prognozy dotyczącej PKB były również stowarzyszenia biznesowe – Rosyjski Związek Przemysłowców i Przedsiębior-

ców (RSPP), „Dełowaja Rossija” i „Opora Rossiji” (pierwsze dwa już poparły propozycje ministerstwa „w zamian” za zmniejszenie obciążeń podatkowych (VAT) w perspektywie średnioterminowej).

Prezydent wezwał do skierowania 300 mld rubli na finansowanie państwowych instytucji rozwoju, m.in. Banku Rozwoju i Kompanii Venture. Po przydzieleniu tych pieniędzy Fundusz Dobrobytu Narodowego (na 1 stycznia 2008 r.) wyniesie 471 mld rubli, pod warunkiem, że średnia cena rosyjskiej ropy nie spadnie poniżej poziomu 55 USD za baryłkę. Jak widać, inicjatywy szefa państwa przewidują znaczne zwiększenie części wydatkowej budżetu federalnego, co znacznie zwiększa rublową masę pieniężną i sprzyja inflacji. Przy tym inwestycje państwowe kierowane są na projekty długoterminowe (do 2020-2030 r.) co grozi Aleksiejowi Kudrinowi znaczącym wzrostem wskaźników cen artykułów konsumpcyjnych przy braku skutecznych mechanizmów długoterminowego powstrzymywania takich tendencji. Szefowi MF przyjdzie się także pogodzić ze wzrostem finansowania wielu projektów społecznych, które, a jest to bardzo prawdopodobne, zostaną zainicjowane w trakcie kampanii agitacyjnej „partii władzy” – „Jednej Rosji”. Lobbing za zwiększeniem części wydatkowej budżetu stanie się integralną częścią procesu „przechodzenia” trzyletniego budżetu przez Gosdumę, większość której stanowią zwolennicy „Jednej Rosji”.

b) Planowanie strategiczne: dokąd zmierza Rosja?

Główny oponent Ministerstwa Finansów w walce o budżet – szef MRGH – zajmował się również projektami strategicznymi związanymi z określeniem perspektyw gospodarki rosyjskiej. Wynikiem tych prac stały się scenariusze rozwoju FR do 2020 roku, które zostały przedstawione na odbytym w dniach 9-10 czerwca XI Petersburskim Międzynarodowym Forum Gospodarczym.

Ramka 6.1. Scenariusze rozwoju gospodarczego Rosji do 2020 r.

We wszystkich scenariuszach ludność Rosji do roku 2020 zmniejsza się do 138 mln osób, inflacja po 2010 r. zwalnia do 3-3,5%.

W wariantcie negatywnym – bezwładnościowym – utrzymany zostaje model eksportowo-surowcowy, chociaż wydobycie ropy spada. Średnie tempo wzrostu PKB w latach 2011-2020 spada do 3,3%, saldo bilansu handlowego zbliża się do zera (zaplanowane na 2010 r.); import – 404 mld USD, a eksport 402 mld USD. Dolar kosztuje 44-45 rubli.

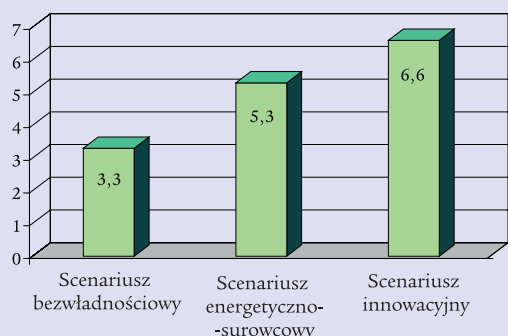
Według scenariusza energetyczno-surowcowego modernizowane są kompleks paliwowo-energetyczny i transport, fragmentami rośnie sektor nowoczesnych technologii, PKB zwiększa się o 5,3% rocznie. Saldo bilansu handlowego jest ujemne (-28 mld USD), import – 530 mld USD, dolar kosztuje 33-34 ruble.

Najbardziej sprzyjający scenariusz – innowacyjny – zakłada, że podstawą gospodarki jest sektor nowoczesnych technologii, PKB rośnie o 6,6% rocznie, a import przewyższa eksport o 72 mld USD (import – 578 mld USD). Dolar kosztuje 31-32 ruble.

Scenariusze różnią się poziomem wydatków socjalnych i inwestycji w infrastrukturę. W pierwszym – inwestycje w transport wynoszą 2,1% PKB, nowych dróg pojawia się tylko 3000-5000 rocznie, wydatki na prace naukowo-badawcze i doświadczalno-konstrukcyjne nie przekraczają 1% PKB, na szkolnictwo – 3,8% PKB, na ochronę zdrowia – 4,2% PKB. W trzecim scenariuszu inwestycje w transport są dwa razy wyższe, wydatki na szkolnictwo i ochronę zdrowia wyższe o 70%, na prace naukowo-badawcze i doświadczalno-konstrukcyjne – wyższe czterokrotnie. Udział klasy średniej (rodziny, dochód których w 2020 r. na jedną osobę będzie nie mniejszy niż 46 000 rubli) osiągnie 52%, obecnie (granica 20 000 rubli) – wynosi 20%.

Wsparcia dla scenariusza innowacyjnego, do realizacji którego skłania się Herman Gref, udzielił również wicepremier Siergiej Iwanow. Teoretycznie jego urzeczywistnienie jest dość niewygodne dla Aleksieja Kudrina, ponieważ w jego wyniku wydatki państwa znacznie się podniosą, co może doprowadzić do wzrostu inflacji. Oprócz tego cena dolara, nawet przy najbardziej sprzyjającej koniunkturze, sporo wzrośnie, co spowoduje wzrost cen artykułów konsumpcyjnych. Jednak na obecnym etapie najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest „energetyczno-surowcowy”, którego przesłanką są duże inwestycje państwowe w infrastrukturę. Będą one prowadzone dwoma kanałami: poprzez Fundusz Inwestycyjny FR oraz Federalne Programy Celowe – zarówno regionalne (rozwój Dalekiego Wschodu i regionów południowych Rosji), jak i branżowe (przygotowane przez „Koleje Rosyjskie” [RZD], Ministerstwo Transportu i RAO „EES” Rosji). Na przejście na rozwój innowacyjny zapewne nie starczy środków przewidzianych w budżecie.

Wykres 6.9. Wzrost PKB przy różnych scenariuszach rozwoju FR (w %)



c) Restrukturyzacja przemysłu

Występując z corocznym Przesłaniem do Zgromadzenia Federalnego (26 kwietnia 2007 r.) Władimir Putin, m.in. określił główne priorytety rozwoju gospodarczego, kluczowe miejsce wśród których zajęła restrukturyzacja przemysłu (przejście na nowoczesne technologie produkcji), która prowadzona będzie głównie siłami spółek państwo-

wych. Na tym etapie na szczeblu federalnym istnieją trzy główne projekty rozwoju sektorów nowoczesnych technologii.

Pierwszy polega na utworzeniu specjalnych przestrzeni rozwoju innowacyjnego, tzw. techno-parków (podobne projekty tworzone były jeszcze w latach 80. minionego wieku). Bazą dla techno-parków powinny stać się miasteczka naukowe na wzór radziecki. Obecnie w rządzie ten projekt promuje grupa „łączościowców” na czele z ministrem łączności Leonidem Rejmanem: w budżetach różnych szczebli na rozwój techno parków przewidziano środki w wysokości 26,3 mld rubli.

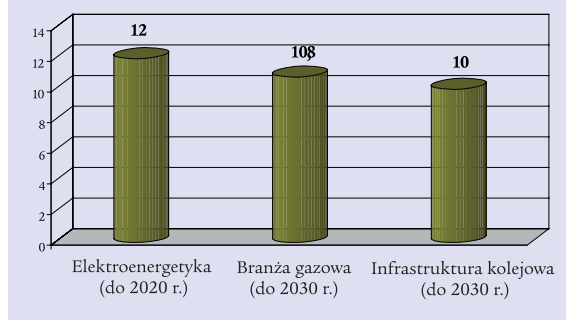
Głównym resortowym konkurentem łącznościowców jest szef MRGH Herman Gref, który należy do grupy tzw. „petersburskich prawników” (zob. punkt 6.1.1) i aktywnie promuje projekt utworzenia specjalnych stref ekonomicznych (SSE), które od początku uznawane były przez tę grupę za alternatywę dla techno-parków. Przypomnijmy, że zasadnicza różnica między nimi polega na różnych schematach stymulowania działalności inwestycyjnej. Techno-parki dają duże preferencje dzięki zespołowej dzierżawie pomieszczeń i wspólnemu korzystaniu z infrastruktury. SSE natomiast oferują przede wszystkim ulgi podatkowe. Należy podkreślić, że zarówno „łączościowcy” jak i „pawnicy” nie zamierzają oddawać wpływów w sferze prac naukowo-badawczych i doświadczalno-konstrukcyjnych konkurentom. Znamienna jest sytuacja, gdy premier zaproponował wprowadzenie w techno parkach ulg podatkowych, jednak przeciwko temu wystąpił minister łączności, ponieważ w takim przypadku stały by się one podległe MRGH.

Oprócz SSE „pawnicy” dążą do utworzenia państwowych funduszy *venture capital*, do których można będzie pozyskać spółki prywatne. Wicepremier FR Aleksandr Żukow oświadczył, że w ciągu najbliższych 2-3 lat w Rosji planowane jest utworzenie ze środków Rosyjskiej Kompanii Venture (RVC) 10-15 nowych funduszy *venture capital* z łącznym kapitałem około 30 mld rubli. Powiedział o tym występując na zjeździe Rosyjskiej Zjednoczonej Partii Przemysłowej (RSPP). W latach 2006-2007 na te cele zostanie przeznaczony 15 mld rubli. Zgodnie z programem MRGH zostanie utworzona Rosyjska Kompania Venture, w której 49% inwestycji będzie finansowane ze środków państwa, a pozostałe 51% z kapitału prywatnego. Przewiduje się, że wysokość inwestycji w ciągu dwóch lat może wynieść około 1,05 mld USD.

Trzeci projekt federalny ma za zadanie konsolidację środków finansowych skierowanych na rozwój prac naukowo-badawczych i doświadczalno-konstrukcyjnych w FR. Jest to tzw. model „klastera nowoczesnych technologii”. Klaster w rozumieniu autora tego terminu M. Portera, to sieć dostawców, producentów, konsumentów, elementów infrastruktury przemysłowej, instytucji na-

ukowych, wzajemnie powiązanych w procesie tworzenia wartości dodanej. W sensie organizacyjnym klastrer najbliższy jest techno parkowi. Głównym promotorem tego pomysłu jest AFK „Sistema” na czele ze swoim głównym akcjonariuszem Władimirem Jewtuszenkowem: spółka zamierza utworzyć nowy klastr nowoczesnych technologii na bazie Sitronics – swojej spółki-córki.

Wykres 6.10. Inwestycje długoterminowe w strategiczne branże FR (w trylionach rubli)



Jednym z głównych czynników zwiększania konkurencyjności rosyjskiej gospodarki, zgodnie z priorytetami federalnymi, jest rozwój nanotechnologii. 9 czerwca utworzona została Rządowa Rada ds. Nanotechnologii, przewodniczącym której został wicepremier Siergiej Iwanow (jego zastępcami w Radzie zostali zgodnie z oczekiwaniami – Minister Oświaty i Nauki FR Andriej Fursenko i dyrektor Instytutu Krystalografii Rosyjskiej Akademii Nauk i Instytutu im. Kurczatowa Michaił Kowalczyk, który już od dawna faktycznie był odpowiedzialny za rozwój tej dziedziny), a pod koniec miesiąca już w drugim czytaniu Gosduma uchwaliła ustawę „O Rosyjskiej Korporacji Nanotechnologii” (GK „Rosnanotech”). Państwowe finansowanie projektów w dziedzinie nanotechnologii oraz kosztów działalności GK, zgodnie z tekstem Przesłania prezydenta wyniesie 130 mld rubli (w 2007 r. – 30 mld rubli uzyskane z podziału środków, które zostaną przekazane do budżetu Federalnej Służby Podatkowej w wyniku bankructwa NK „JUKOS”). Zresztą na pierwszym posiedzeniu rządu została ogłoszona kwota 200 mld rubli.

„Rosnanotech” wygląda jak gigantyczny niekomercyjny fundusz podległy rządowi (kontrolę, nad którym będzie sprawować rząd zgodnie z zatwierdzonym przez niego regulaminem korporacji) i prawie nie ograniczony w swoich działaniach. Zgodnie z obecną wersją projektu ustawy, korporacja będzie miała prawo zajmowania się dowolnymi rodzajami działalności gospodarczej „lub innymi przynoszącymi dochody”, sprzyjającymi rozwojowi nanotechnologii w Rosji. Przy tym nowej struktury nie będzie obejmowała ustawa o bankructwie, a jej zysk nie podlega konfiskacie lub podziałowi. Niezależnie od tego, że w isto-

cie „Rosnanotech” zintegrowany jest z systemem budżetowym (projekt przewiduje, że korporacja państwowa może być zleceniodawcą federalnych celowych lub innych programów budżetowych w dziedzinie nanotechnologii), FR i korporacja nie odpowiadają za swoje zobowiązania. „Rosnanotech” otrzyma prawo tworzenia u siebie kapitałów celowych (endowment fund) oraz tworzenia ze środków swojego majątku innych organizacji niekomercyjnych co znacznie uprości wyprowadzanie środków z kapitału korporacji „nanotechnologicznej”. Jedynym poważnym ograniczeniem tego będzie audyt korporacji – ma ona obowiązek przeprowadzać go tak samo jak spółki akcyjne, a opinia audytorska ma być obligatoryjnie opublikowana.

Szybkość przyjęcia niezbędnych do „rozruchu” priorytetowego projektu nanotechnologicznego inicjatyw (ustawodawczych i organizacyjnych) odzwierciedla strategiczną wagę rozwoju nowoczesnych technologii, deklarowaną przez najwyższych urzędników państwowych. Oczekiwania odpowiadają skali planowanych inwestycji: do roku 2020 według prognozy Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego w Rosji produkowane będą towary według nowoczesnych technologii na kwotę dwa razy większą niż przypada na cały sektor naftowy (ich eksport wyniesie 100 mld USD rocznie), co pozwoli gospodarce na zwiększenie konkurencyjności i zmniejszenie zależności od eksportu nośników energii.

Jednak przy bliższym rozpatrzeniu okazuje się, że projekt nanotechnologiczny (w jego obecnym kształcie) nie posiada wyraźnie określonego końcowego celu. Teoretycznie do jego rozwoju potrzebna jest nie jedna silna struktura państwowa, a środowisko konkurencyjne złożone z setek zespołów naukowych, w innym przypadku bowiem 7 mld USD – takiego rzędu kwota przydzielana jest na cele naukowe po raz pierwszy w historii Rosji – może po prostu się „rozpuścić”. O dużym prawdopodobieństwie wydatkowania środków niezgodnie z przeznaczeniem świadczy, m.in. gwałtowne zwiększenie ilości projektów pretendujących na otrzymanie środków finansowych z budżetu: według danych Centrum Badania Problemów Rozwoju Nauki RAN (CIPRAN) w ciągu ostatniego półtora roku ilość działających w FR organizacji naukowych zajmujących się nanotechnologiami zwiększyła się dwukrotnie. Jak wskazuje analiza doświadczeń USA i krajów europejskich, podobne zjawisko jest bardzo typowe i nie ma żadnego przełożenia na dynamikę rozwoju sektora nanotechnologicznego. Ciekawe jest również porównanie ogólnego schematu ucieleśnienia popularnego pomysłu. Jak poinformował Andriej Fursenko, „...gdy mówimy o gospodarce, to udział państwa będzie minimalny. Pieniądze będzie wyładować biznes prywatny. Natomiast w prowadzeniu badań podstawowych będzie pomagało państwo...”. Formalnie rzecz biorąc, tak samo działa system w USA, jest istnieje jedna zasadnicza różnica: USA sponsoruje nanotechnologie poprzez kilka resortów i agencji – Minister-

stwo Obrony, NASA i inne. W zależności od swojego profilu resorty w różnej wysokości finansują różne kierunki podstawowe. Zajmują się także wdrażaniem „gotowych” prac naukowych, a badaniami stosowanymi zajmują się uniwersytety z pomocą biznesu – funduszy *venture capital*, inwestorów prywatnych, zainteresowanych szybkim wprowadzeniem projektu na rynek. W taki sposób nie ma scentralizowanego podziału środków: zespoły naukowe i nawet poszczególni studenci otrzymują granty na własne projekty realizowane na bazie technicznej uniwersytetów (odpłatnie) – eksperci otrzymują je do ekspertyzy anonimowo w celu uniknięcia korupcji i protekcji. Natomiast gospodarka rosyjska z powodu braku bazy industrialnej, czynnie udzielających się w sferze nowoczesnych technologii graczy biznesowych oraz tradycji inwestycji *venture capital* nie może liczyć na pokonanie zależności od wpływów z ropy i gazu w perspektywie średnioterminowej. Zresztą na tym etapie prognoza ta nie wygląda na katastrofalną: obiektywnych przesłanek do gwałtownego zmniejszenia się światowych cen ropy na razie nie ma.

6.2.3. IPO spółek rosyjskich w latach 2006-2007

Działalność spółek rosyjskich na zagranicznych rynkach giełdowych zaktywizowała się w 2005 roku. Do tego czasu oferowane były głównie akcje spółek telekomunikacyjnych („Wypelkom”, „Golden Telecom”, MTC) i niektóre spółki naftowe („Sibur”). Początkowo platformą dla rosyjskich emitentów stała się Londyńska Giełda Akcyjna (LSE). Było to uwarunkowane zarówno niższymi prowizjami, jak i stosunkowo łatwymi do spełnienia wymogami w stosunku do spółek krajowych. Dwa lata temu na giełdę w poszukiwaniu dużych środków finansowych zaczęły wchodzić przedsiębiorstwa metalurgiczne (Evraz i NLMK), towarzyszył im rosyjski handel detaliczny (Pyaterochka). Jednak najdroższą IPO stała się oferta AFK „Sistema” Jewgienija Jewtuszenkowa. Rok 2006 stał się rekordowy co do ilości ofert akcji rosyjskich na rynkach zagranicznych: w jego wyniku rosyjskim emitentom udało się zgromadzić ponad 17,5 mld USD.

Należy zauważyć, że wyniki przeprowadzonych w 2006 roku IPO spółek rosyjskich w wielu aspektach były dość nieoczekiwane. W 8 na 16 przypadków notowania akcji spółek rosyjskich spadały pod koniec pierwszego miesiąca po IPO⁵. Odwrotną tendencję zademonstrowały akcje Rurowej Spółki Metalurgicznej – od razu po debiucie

⁵ Najbardziej zauważalne spadki dotknęły Rospadkaja (-14%), Siewierstal (-12%), Werofarm (-9%), Magnit (-8%). Listę tę wydłużyło również IPO Polimetalu, które odbyło się 7 lutego 2007 roku – wartość akcji Polimetalu po dwóch dniach od IPO spadła najpierw o 2,5%, a potem jeszcze o 4,24%. Co więcej wartość na 07.02.2007 była mniejsza niż cena oferty (w przeliczeniu na ruble) akcji spółki Razguliaj (-15%), Zakłady Cynkowe w Czelabińsku (-10%), Rospadkaja (-12%).

Tablica 6.1. Największe IPO spółek rosyjskich w 2006 roku (chronologicznie)

1. Komstar-OTC (telekomunikacja) w lutym pozyskała 1 mld USD, oferta na LSE;
2. Grupa „Razguliaj” (przemysł spożywczy) w marcu pozyskała 144 mln USD, oferta na MMWB i RTS;
3. Werofarm (farmaceutyka) w kwietniu pozyskała 140 mln USD, oferta na RTS;
4. Magnit (handel detaliczny) w kwietniu pozyskała 368 mld USD, oferta na RTS;
5. Grupa Czerkizowo (przemysł spożywczy) w maju pozyskała 251 mln USD, oferta na MMWB, RTS i LSE;
6. STS-Media (telekomunikacja, środki masowego przekazu) w czerwcu pozyskała 346 mln USD, oferta na NASDAQ;
7. Belon (wydobycie i przerób węgla) w czerwcu pozyskała 57 mln USD, oferta na RTS;
8. Rosneft (spółka naftowa) w lipcu pozyskała 10,4 mld USD, oferta na MMWB, RTS i LSE;
9. TML (metalurgia) w październiku pozyskała 1 mld USD, oferta na RTS i LSE;
10. OGK-5 (energetyka) w październiku pozyskała 459 mln USD, oferta na MMWB i RTS;
11. Sistema-Hals (nieruchomości) w listopadzie pozyskała 420 mln USD, oferta na LSE;
12. Zakłady Cynkowe w Czelabińsku (metalurgia) w listopadzie pozyskały 281 mln USD, oferta na RTS i LSE;
13. Siewierstal (metalurgia) w listopadzie pozyskała 1 mld USD, oferta na LSE;
14. Rospadka (wydobycie i produkcja węgla koksującego) w listopadzie pozyskała 316,7 mln USD, oferta na MMWB i RTS;
15. Centrum Handlu Międzynarodowego (nieruchomości) w grudniu pozyskało 105,3 mln USD, oferta na RTS;
16. RGI International Ltd. (nieruchomości) w grudniu pozyskała 192 mln USD, oferta na LSE (AIM).

Źródło: Opracowanie własne.

wartość akcji wzrosła o 20% i kontynuowała wzrost do 65,46% do dn. 07.02.2007 roku⁶.

Co zaś dotyczy najbardziej znanego debiutu – „krajowego” IPO spółki naftowej Rosneft – tutaj też nie wszystko poszło według planu. W sierpniu 2006 r. wartość akcji Rosnefti spadła o 3,2%, jednak już pod koniec lutego 2006 r. cena akcji wzrosła w stosunku do ceny oferty o niemal 20%.

Dzięki spółkom rosyjskim LSE stała się liderem co do wysokości IPO w 2006 r., gromadząc ogółem 54,8 mld USD; na drugim miejscu była giełda akcyjna w Hongkongu (główne miejsce ofert emitentów chińskich); na trzecim – do niedawna lider – Giełda Akcyjna w Nowym Jorku (NYSE).

Głównym konkurentem rosyjskich emitentów na międzynarodowych rynkach handlowych stały się akcje spółek krajów rozwijających się. Przede wszystkim były to pod-

⁶ Akcje pozostałych spółek wykazywały następujące wzrosty na dzień 07.02.2007 r. w stosunku do ceny oferty (w przeliczeniu na ruble): OGK-5 57,9%, Magnit 48,9%, STS-Media 44,64%, Werofarm 32,8%, Sistema-Hals 19,8%, Komstar-OTS 16,7%, Siewierstal 1,5%, Grupa Czerkizowo 0,6%.

mioty gospodarcze z Chin. Najwyższe środki w trakcie IPO pozyskały: Chiński Bank Państwowy ICBC (21,9 mld USD) i Bank of China (11,2 mld USD).

Wzrost IPO spółek pochodzących z krajów rozwijających się grozi strukturalnym FR utrudnieniami przy wchodzeniu na światowe rynki kapitałowe w bieżącym roku. Uwzględniając konkurencję ze strony krajów rozwijających się i pewne nasycenie popytu, krajowe papiery wartościowe mogą być wycenione ze znaczącym dyskontem.

Jednym pierwszych sygnałów spadku zainteresowania podmiotów zagranicznych akcjami krajowych firm stały się notowania spółki „Sintronics” w lutym 2007 roku. „Córka” AFK „Sistema” zadebiutowała w dolnej granicy (oferta odbywała się na LSE, RTS, MFB (Moskiewska Giełda Akcyjna) i pozyskała tylko 402 mln USD. Można również przypomnieć trudności przy IPO „Siewierstal”, kiedy inwestorzy oceniali spółkę poniżej planowanej ceny oferty.

Wyniki publicznego oferty akcji „Sbierbank” podsumował w końcu marca. Jego SPO (nie pierwsza, a powtórna oferta publiczna, ponieważ do momentu oferty akcje Sbierbanku były już w obrocie na rynku), zorganizowane przez JP Morgan i Credit Suisse, stało się drugim po „Rosnefti” publicznym wejściem na giełdę rosyjskiej spółki. Sbierbank uzyskał 230,2 mld rubli (8,8 mld USD), jednak rekord „Rosnefti”, ustalony latem zeszłego roku (10,4 mld USD) nie został pobity. Dla wielu inwestorów cena akcji – 89 tys. rubli – okazała się zbyt wysoka. Nowymi akcjonariuszami Sbierbanku stały się 188 firmy oraz ponad 30 tys. osób fizycznych – te ostatnie na zakup papierów banku wydały 13,7 mld rubli. Tak więc, jeśli chodzi o „powszechność”, IPO Sbierbanku był niższy niż IPO Rosnefti. Około jednej trzeciej uzyskanych środków dał Centrobank jako główny akcjonariusz Sbierbanku. Zainteresowanie inwestorów zagranicznych było niezmiernie, pomimo pewnych trudności technicznych związanych z lokalnym charakterem oferty. Wynik – w ciągu kilku najbliższych lat Sbierbank nie będzie musiał obawiać się problemu braku kapitału.

Najbardziej zauważalnym wydarzeniem 2007 roku w rozpatrywanej dziedzinie pozostaje IPO drugiego co do wielkości w Rosji banku WTB, który stał się największym IPO w historii rosyjskiej bankowości, drugim co do wielkości po IPO „Rosnefti” i jedną z największych ofert publicznych na rynku pierwotnym w historii. Ten debiut był w największym stopniu „narodowym”: akcjonariuszami banku zostało 131 tys. osób, które zainwestowały 1,5 mld USD z 8 mld USD pozyskanych przez bank w trakcie IPO. Podczas majowego spadku na rynku papiery WTB utrzymały pozycję lepszą od innych, chociaż był przypadek, kiedy w trakcie targów ich notowania opuściły się poniżej ceny oferty. Inwestorzy otrzymają 22,5% akcji WTB, który obiecuje, że w ciągu najbliższych 3-5 lat znaj-

dzie się wśród 50 największych banków świata i zajmie nie mniej niż 10% rynku we wszystkich segmentach usług bankowych w Rosji.

Oprócz tego w pierwszym półroczu 2007 roku odbyły się IPO największego Kombinat Metalurgicznego w Magnitogorsku (MMK), firmy „Farmstandart” i grupy „PIK”. W trakcie oferty MMK, która odbyła się w Moskwie i Londynie w cenie poniżej rynkowej pozyskano około 1 mld USD, wiodący gracz branży farmaceutycznej debiutując jednocześnie na trzech giełdach (MMWB, RTS, LSE) pozyskał ponad 950 mln USD (do końca czerwca 2007 planowano zaoferowanie do 40% akcji); 15% akcji wiodącego developera w trakcie IPO zostało sprzedane na giełdach w Londynie i Moskwie za 1,85 mld USD (firmie i jej akcjonariuszom udało się sprzedać całą zaplanowaną liczbę akcji oraz zmieścić się w ogłoszonym zakresie cenowym, tak więc wyniki IPO można uznać za sukcesy⁷).

Pod względem łącznej wartości pierwszych ofert publicznych Rosja zajęła trzecie miejsce na świecie po USA i Chinach. Według wstępnych danych Thomson Financial za pierwsze półrocze 2007 roku, firmy rosyjskie pozyskały 15,83 mld USD. Z oczekiwanym zwiększeniem wysokości ofert publicznych związane jest podwyższenie prognozy napływu kapitału netto. Bank Centralny dwukrotnie (z 35 do 70 mld USD) podwyższył swoją prognozę napływu kapitału netto w 2007 roku.

Jednak należy odnotować, że popularność IPO w Rosji można wyjaśnić raczej przyczynami politycznymi: wychodząc na rynek globalny firmy chciały obronić się przed połknięciem ich przez państwo lub przynajmniej ustalić swoją wartość rynkową, aby lepiej czuć się w sytuacji targów. W 2006 roku odnotowano również inną oso-

⁷ Wśród największych oczekiwanych ofert publicznych spółek rosyjskich należy wyróżnić przede wszystkim oferty banków rosyjskich (Bank Moskwy, Rosbank, Wozrożdżenie, Zenit, Nomos-Bank) i spółek energetycznych (TGG-1, TGG-4, TGG-5, TGG-7, TGG-8, TGG-9, OGG-1, OGG-2, OGG-3, OGG-4, OGG-6, Kuzbasenergo). Należy podkreślić, że w energetyce najbardziej palącym jest problem nadwyżki podaży. RAO „EES Rosji” zamierza zaoferować papiery wartościowe całego szeregu swoich „córek” (OGK-1, OGG-2OGK-3, OGG-4, OGG-6, TGG-1, TGG-4, TGG-5, TGG-7, TGG-8, TGG-9). W wyniku tego wysokość IPO może okazać się ponad możliwości potencjalnych inwestorów. Możliwość IPO w 2007 roku rozpatrują: „Wysoczajszij” (hutnictwo metali kolorowych), „Neolaks” (hutnictwo metali kolorowych), SUAL (hutnictwo metali kolorowych), Inprom (sieciowa spółka obsługi metali), Alians (spółka naftowa), Wołga Gaz (produkcja i transport gazu ziemnego), Integra (serwis naftowy i przedsiębiorstwa budowy maszyn), SIBUR Holding (przemysł petrochemiczny), Uralkalij (przemysł chemiczny), Woskresienije Minudobrienija (przemysł chemiczny), Kujbyszewazot (przemysł chemiczny), RTM Development (nieruchomości), AFI Development (nieruchomości), Grupa LSR (budownictwo), Transaero (przewozy ładunków), Eurosieć (handel detaliczny), Nutritek (przemysł spożywczy), Piateroczka (handel detaliczny), Diksi (handel detaliczny), Rosinter (restauracje i kawiarnie), ROSNO (firma ubezpieczeniowa), IBS (IT). Oprócz tego o planach dodatkowej emisji akcji w 2007 r. poinformowali: Gaz (przemysł samochodowy), Dalniewostocznoje Morskoje Parochodstwo (transport), Otkrytyje Inwesticije (nieruchomości), RESO-garantia (ubezpieczenia), X5 Retail Group N.V. (handel).

bliwość rosyjskich IPO: według danych Rosstatu tylko 14,7% środków otrzymanych z oferty publicznej zostało skierowane na inwestycje w kapitał podstawowy. W I kwartale 2007 roku sytuacja wygląda nieco inaczej: 90% wysokości IPO stanowiło pozyskiwanie środków bezpośrednio przez firmy, a nie akcjonariuszy (w analogicznym okresie zeszłego roku na firmy przypadło tylko 60%). Nowe tendencje pozwalają mieć nadzieję na jakościowe polepszenie się rosyjskich ofert – możliwe, że coraz więcej środków będzie inwestowane, a nie dzielone między akcjonariuszy. Zresztą o wzroście liczby niewielkich i średnich ofert nie ma mowy. Rosyjski rynek IPO nadal charakteryzuje się jednostkowymi ale dużymi i bardzo dużymi ofertami. Biorąc to pod uwagę całkowicie logiczne jest, że Bank Centralny podwyższając swoją prognozę napływu kapitału, na lata 2008-2010 zaplanował tylko 40 mld USD, 45 mld USD i 55 mld USD – wszystkie te wskaźniki są większe od wcześniej oczekiwanych lecz mniejsze niż w bieżącym roku. Czynniki wstrzymujące, które mogą spowodować pewien spadek IPO firm rosyjskich są przede wszystkim natury zagranicznej – takie jak „przeżranie” rynku akcji w Chinach lub oczekiwanie na wzrost stopy dyskontowej w USA.

Tablica 6.2. Podział IPO według krajów (w mld USD)

USA	21,571
CHINY	17,835
FEDERACJA ROSYJSKA	15,839
WIELKA BRYTANIA	9,396
BRAZYLIA	6,905
INDIE	4,268
HONGKONG	3,322
AUSTRALIA	2,936
TURCJA	2,649
ARABIA SAUDYJSKA	2,543

Źródło: Thomson Financial TOP-10 według wysokości IPO

Wśród firm planujących IPO branżę „surowcową” zastępuje sektor bankowy, energetyka, nieruchomości, przemysł samochodowy, przemysł chemiczny, handel detaliczny, co ogólnie rzecz biorąc dla rosyjskiej gospodarki jest trendem pozytywnym. Inna rzecz, że państwo w tym procesie gra póki co rolę bardzo pasywną i inwestycje finansowane z Inwestfondu Rosji pozostają tylko w sferze projektów⁸.

⁸ W 2008 roku oczekiwane są następujące IPO – Gazprombank (bank), Juniastrum Bank (bank), Ak Bars (bank), KIR Finans (bank), Inwesttorgbank (bank), Irkuckenergo (elektroenergetyka), WSMPO-Awisma (hutnictwo metali kolorowych), DON-stroj (nieruchomości), ST Group (nieruchomości), Jużkuzbassugol (przemysł górniczy), SUEK (przemysł górniczy), EuroChim (przemysł chemiczny), OAK (przemysł lotniczy), KAMAZ (przemysł samochodowy), koncern Traktornyje Zawody (budowa maszyn), Zjednoczone Sowkomflot i Nowoszip (trans-

6.2.4. Możliwe strategie grup biznesowych w latach 2007-2008

Elity biznesowe FR przez ostatnie dwa lata żyją w oczekiwaniu na wybory prezydenckie 2008 roku. Działania głównych grup wpływów ukształtowanych w Rosji, w wielu aspektach będą zależały od ich wyniku. Wiodące firmy już określiły strategie swojego zachowania się w perspektywie krótko i długoterminowej i tendencje te prawdopodobnie utrzymają swoją aktualność do końca rozpatrywanego cyklu elektorального.

Można wyodrębnić cztery główne strategie rozwoju biznesu krajowego:

- tworzenie „spótek-liderów”;
- ekspansja na rynki zagraniczne;
- „gra o przetrwanie”;
- sprzedaż aktywów.

a) Tworzenie „spótek-liderów”

Tendencja do tworzenia wielkich „spótek-liderów” zarysowała się kilka lat temu i aktywnie wspierana jest przez władze centralne. Wśród struktur biznesowych, rozwijających się w tym kierunku, które osiągnęły największy sukces, należy wymienić FGUP „Rosoboroneksport”, „Gazprom”, „Rosneft”, „ALROSA”, „Normikiel” (i potencjalnie „ALROSA” + „Normikiel”), „Poljus Złoto”, OAO „RZD”, „Rossijskij Aluminij”, „MTS” i inne. Strategia ta przewiduje konsolidację aktywów grupy.

Wyodrębnić można dwa rodzaje konsolidacji – pionową i poziomą. Pierwsza związana jest z umacnianiem i integracją łańcucha produkcyjnego, dzięki zakupowi ogniw pośrednich przerobu. W FR najbardziej rozpowszechnione jest gromadzenie pierwszych i ostatnich ogniw. Na przykład kierownictwo „Rosoboroneksport”, przejąwszy kontrolę nad „AwtoWazem”, przystąpiło do konsolidacji pionowej zaczynając od eliminowania ze struktur handlowych obcej grupy „SOK”. W rezultacie firmie Siergieja Czemezowa udało się uzyskać bezpośrednie dojście do dilerów swoich produktów. Ten sam „Rosoboroneksport” zrealizował również transakcje zakupu pierwszego ogniwa. Przedsiębiorstwo nabyło „WSMPO-Awisma” – kluczowego dostawcę surowców dla przedsiębiorstw „ROE”.

Integracja pozioma (konsolidacja) zakłada zakup bezpośrednich konkurentów. W wyniku tego znacznie zwiększają się moce produkcyjne firm. Oprócz tego taka

port), EMALians (producent urządzeń dla energetyki cieplnej i atomowej), Sibirski Cement (przemysł materiałów budowlanych), Holding Marta (handel), Retail Group (handel), Technosiła (handel), Kopiejka (handel), Wiktorija (handel), Eurokommec (firma factoringowa), Kompulink (IT), Sistema Mass-Media (spółka multimedialna), Korbina Telekom (telekomunikacja); dodatkowa emisja akcji – Rosneft (spółka naftowa), Siedmój Kontinent (handel), PAWA (przemysł spożywczy).

strategia może doprowadzić do znacznego technologicznego umocnienia struktur biznesowych. Najlepszym przykładem integracji poziomej jest utworzenie „Rosyjskiego Aluminium”, ponieważ tutaj miała miejsce fuzja bezpośrednich konkurentów.

Głównym celem takiej polityki ekonomicznej jest akumulacja aktywów w przededniu 2008 roku. Będą one potrzebne w celu zrealizowania własnych projektów polityczno-gospodarczych w ciągu najbliższych dwóch lat.

Tendencja do konsolidacji w strategicznych branżach gospodarki rosyjskiej jest częścią polityki władz federalnych dotyczącej „hodowania” dużych spółek z kapitałem krajowym, które staną się liderami na rynku światowym, tj., tworzeni są tzw. rosyjscy „liderzy biznesu”.

Wady tej strategii w znacznej mierze uwarunkowane są dużymi środkami niezbędnymi dla jej zrealizowania. Dla konsolidacji w wielkiej skali w branży strategicznej niezbędne jest duże polityczne wsparcie, zarówno w resortach danej branży jak i w głównych federalnych grupach wpływów.

b) Ekspansja na rynki zagraniczne

Ekspansja na rynki zagraniczne związana jest z zakupem aktywów za granicą. Z reguły ta strategia związana jest z utworzeniem „spółek-liderów”. Możliwe są tutaj dwie sytuacje: albo status lidera krajowego daje możliwość (środki finansowe i wizerunek firmy, wsparcie ośrodków federalnych) ekspansji na rynki zagraniczne, albo pomyślna ekspansja zagraniczna daje *carte-blanc* do ekspansji krajowej. Przykładem pierwszego wariantu jest działalność „Gazpromu”, OAO „RZD”, „Rosoboroneksportu”, „Rosyjskiego Aluminium”. Klasykcznym przykładem drugiego są: „Siewierstal”, NLMK, „Metalloinvest” i Evraz.

Wymieniona strategia rozwoju różni się od tworzenia „spółek-liderów” tym, że obiekty „wchłonięcia” (kupna) przez strukturę biznesową znajdują się nie na rosyjskim rynku, lecz na zagranicznym. Na przykład, „Gazprom”, „Lukoil”, „Siewierstal”, „MMK” realizują projekty wejścia na rynki UE i Ameryki. „Rosneft” na rynki azjatyckie, „Rusał” – na rynek afrykański, „RZD” operuje na Bliskim wschodzie itp.

Tak samo jak konsolidacja, ekspansja może być pionowa i pozioma. Przykładem ekspansji pionowej są próby „Gazpromu” dojścia do końcowego użytkownika we Włoszech, Hiszpanii, Anglii, Austrii i Niemczech. Można również wspomnieć o udziale „Lukoila” w projektach turkmeńskich i innych.

Głównym celem jest otrzymanie wsparcia na szczeblu federalnym. Strategia ta jest aktywnie wspierana i premiovana „z góry”, m.in. ze strony Prezydenta FR. Właśnie aktywna ekspansja ekonomiczna spółek rosyjskich (szczególnie w sferze sektora paliwowo-energetycznego) powinna stać się głównym instrumentem wpływów naszego kraju na arenie międzynarodowej).

Wady strategii ekspansji polegają na aktywnym ścięciu się miejscowych politycznych i biznesowych elit w krajach ekspansji. Oprócz tego istnieją dosyć poważne koszty kształtowania wizerunku i wydatki na realizację takiej polityki. Pojawia się również konieczność dostępu do dużych środków finansowych lub istnienia wolnych akcji firm oraz ujawniania kluczowych informacji o strukturze własnościowej spółek, ich działalności finansowo-gospodarczej.

Ramka 6.2. Ekspansja Gazpromu

Tradycyjnie strategię ekspansji zagranicznej realizuje grupa wpływów skoncentrowana wokół „Gazpromu”. Jej liderami są przewodniczący Rady Dyrektorów monopolu państwowego, potencjalny następca Dmitrij Miedwiediew oraz prezes zarządu spółki Aleksiej Miller. Przy tym ekspansja zagraniczna „Gazpromu” idzie równoległe do wewnętrznej konsolidacji na rynku FR. W ramach tego procesu monopol gazowy stawia na zarówno pionowe jak i poziome gromadzenie aktywów.

Monopol gazowy już praktycznie wchłonął spółkę „Sibneft” i aktywnie gromadzi wydobycie i przetwórstwo w FR. Również „Gazprom” zajmuje się planowym wchłanianiem głównych konkurentów na rynku krajowym gazu. Monopol otrzymał duży pakiet akcji NOWATEK (główny beneficjent spółki – prezes zarządu Leonid Michelson) i zamierza zwiększać swoją obecność w tej strukturze. Oprócz tego „Gazprom” realizuje projekt dotyczący nabycia rosyjskich aktywów firmy Itera. Dodatkowo Miller zainteresowany jest elektroenergetyką. Zainicjował on projekt dodatkowej emisji ODK-5.

Duża konsolidacja zauważalna była w strukturze korporacyjnej monopolu gazowego. Tutaj szczególnie należy odnotować „Gazprom neft” i „Gazprom-bank”. Zarządem banku kieruje Andriej Akimow, znajdujący się w skomplikowanych stosunkach z Aleksiejem Millerem. Akimow od dawna prowadzi niezależną politykę finansową, co nie może nie drażnić szefa monopolu państwowego. Przede wszystkim znacznie zwiększa on zapożyczenia swojej struktury biznesowej, co w istotny sposób osłabia możliwości finansowe samego „Gazpromu”. Na początku 2005 roku kierownictwo „Gazprom-banku” przedstawiło do rozpatrzenia Radzie Dyrektorów program zapożyczeń zewnętrznych na 3 mld USD. W celu zmniejszenia tej kwoty do 650 mln USD Miller musiał pójść na bolesny kompromis: w rezultacie Akimow otrzymał dostęp do kont wszystkich organizacji-córek monopolu gazowego. W celu osłabienia wpływów szefa banku podjęto uchwałę o sprzedaży dużego pakietu akcji spółki-córki „Gazfondowi”, kontrolowanemu przez akcjonariuszy banku „Rossija”.

Konsolidacji na rynku krajowym towarzyszy aktywna ekspansja Gazpromu na rynki zagraniczne. Można tu mówić o dwóch kierunkach działalności „monopolu gazowego” – wyjściu na końcowego użytkownika w UE i realizacji kluczowych projektów dotyczących infrastruktury.

„Gazpromowi” udało się umocnić na rynku gazowym UE po zrealizowaniu dwóch projektów w Europie Zachodniej. Spółka porozumiała się o dostawach gazu do Austrii. W wyniku liberalizacji firmy austriackie musiały wyodrębnić różne kierunki biznesu: bezpośrednią sprzedaż i transport. W rezultacie firmie OMV pozostał tylko transport gazu, a sprzedaż na rynku austriackim zaczęły zajmować się trzy firmy handlowe, z których dwie są spółkami-córkami „Gazpromu”. Są to GWH i Centrex Europe Energy&Gas. Drugi projekt związany jest z wejściem spółki rosyjskiej na rynek brytyjski. Jej „córka” Gazprom Marketing&Trading zakontraktowała 500 mln m. sześć. gazu, który zostanie dostarczony przez norweską Gassco podwodnym rurociągiem Langeled. Oprócz tego w listopadzie 2006 roku „Gazprom” i ENI podpisały Porozumienie o Partnerstwie Strategicznym, zgodnie z którym

„Gazprom” otrzymuje od 2007 roku możliwość realizowania bezpośrednich dostaw gazu rosyjskiego na rynek włoski. Wysokość dostaw będzie stopniowo zwiększać się do około 3 mld m. sześć rocznie w 2010 roku. Porozumienie przewiduje przedłużenie istniejących kontraktów na dostawy gazu do Włoch do 2035 roku. Oprócz tego prowadzono wiele negocjacji dotyczących nabycia przez monopol państwowy dużych pakietów w spółkach energetycznych UE. Pojawiły się informacje o nabyciu przez „Gazprom” dużego pakietu akcji w RWE, Gas Plus i innych.

Jako pomoc przy projektach dotyczących infrastruktury grupy „gazpromowskiej” ich przedstawiciele w strukturach władzy aktywnie lobbowali za budową alternatywnych dróg transportu nośników energii do Europy. Latem 2006 roku Miller zaanonsował projekt budowy „Błękitnego potoku-2” (Rurociągu Południowo-Europejskiego). W taki sposób planuje się „odciążyć” kierunek główny, zależność od którego często wykorzystywana była w celu politycznych i ekonomicznych nacisków na „Gazprom” ze strony krajów tranzytowych. Na dodatek przystępując do współpracy z wielkimi europejskimi spółkami (ENI, E.ON AG, BASF) „prawnicy” dostają mocnych sojuszników w UE. Głównym ich partnerem w ramach tego projektu staną się Niemcy, który zaproponowano już bardzo atrakcyjną rolę europejskiego centrum dystrybucyjnego.

Jeszcze jednym przykładem rozwoju struktury biznesowej według modelu „krajowego lidera” są projekty dotyczące rosyjskiej metalurgii.

Pierwszy projekt konsolidacji branży i wyjścia na rynki zagraniczne próbowała zrealizować „Siewierstal”. Jednak po niepowodzeniu połączenia spółek z Arcelor ekspansja Mordaszowa na terytorium UE stała po znakiem zapytania. Wtedy „Siewierstali” nie udało się zrealizować zaplanowanego scenariusza. Główny konkurent – indyjski koncern Mittal Steel – zaproponował luksemburskiej spółce korzystniejszą ofertę. Uważa się, że głównymi przyczynami niepowodzenia Aleksieja Mordaszowa stał się brak wolnych środków finansowych i niewystarczający lobbying w organach regulacyjnych UE.

Jednocześnie na początku września szef Millhouse Jewgienij Szwindler ogłosił o powstaniu na bazie Evraz'u wielkiej spółki metalurgicznej, która zostanie utworzona w wyniku konsolidacji wielkich aktywów krajowych. Projekt ten aktywnie promuje Roman Abramowicz. Gubernator Czukotki korzystając z dobrej koniunktury biznesowej nabył 41% akcji Evraz Group.

Podobna sytuacja tworzenia „lidera krajowego” istnieje w hutnictwie metali kolorowych. Na rynku aluminium tworzona jest największa spółka na świecie na bazie „Rusał”, „Suał” i Glencore. W wyniku połączenia Oleg Deripaska zapewni „Rusałowi” surowiec, znacznie wzmocni pozycję w negocjacjach dotyczących zakupu aktywów zagranicznych i uchroni się przed roszczeniami majątkowymi. Oprócz tego spółka zapewnia, że realizuje ten wielkoskalowy projekt zagraniczny w interesie narodowym, a po niepowodzeniu Mordaszowa z fuzją z Acelor może on stać się głównym w ekspansji FR na rynki zagraniczne w branży metalurgicznej.

c) „Gra o przetrwanie”

Jednym z częstych przypadków konsolidacji jest tzw. „gra o przetrwanie”. Ta strategia przewiduje zachowanie wpływów w spółce i ochronę przed wrogimi działaniami konkurencji. Istnieje kilka sposobów „przejęcia” kluczowych aktywów. Pierwszy – ekonomiczny – polega na wykupieniu dużego udziału w spółce, drugi – polityczny – związany jest z angażowaniem federalnych środków administracyjnych. To przede wszystkim „siłowe” wpływanie na biznes poprzez Prokuraturę Generalną, Federalną Służbę Podatkową, Federalną Służbę Celną, resorty branżowe. Strategia przetrwania obecna jest w działaniach Michaiła Fridmana w stosunku do „Wypelkomu”; „Alfy” i „Renowy” z TNK-BP; Wagita Alekperowa – z aktywami Komi i HMAO; Władimira Potanina – z „Norylskim Niklem”.

Kluczowy jest tutaj czynnik czasu. W przypadku utrzymania mocnej pozycji do roku 2008 aktywa można będzie wymienić na duże preferencje. Prawdopodobne jest również przystąpienie do sojuszków, które zaczną aktywnie tworzyć się w 2007 roku.

Jeżeli chodzi o przetrwanie w branżach nie mających strategicznego znaczenia, to ośrodek federalny celowo temu nie przeszkadza. W pozostałych przypadkach istnieje opór „federalnych”.

Do wrażliwych miejsc takiej strategii można zaliczyć niewystarczające prawne umocowanie spraw własności. Często głównymi kierunkami wpływania na „nielojalny” biznes ze strony grup władzy są „wątpliwości” co do okoliczności nabycia, zamiany lub sprzedaży aktywów, które miały miejsce w latach 90. Oprócz tego federalne grupy wpływów ściśle kontrolują branżowe i „siłowe” resorty, co znacznie zawęża pole działalności przedsiębiorców w zakresie obrony atakowanych aktywów.

W ramach strategii przetrwania działa NK „Lukoil”. Jego główny właściciel Wagit Alekperow podlegał poważnym naciskom ze strony swoich politycznych i biznesowych przeciwników: jego firma celowo wypychana jest z FR. Oprócz tego, tradycyjnie słabą stroną spółki naftowej są niewystarczające możliwości lobbingu w strukturach federalnych, co pozwoliło na rozwinięcie przeciwko niej kampanii o odebranie licencji w Komi i innych rejonach strategicznych⁹.

⁹ W sytuacji ciągłych konfliktów znajduje się również „Alfa-group”, głównym akcjonariuszem, której jest Michaił Fridman. Naciskana jest z dwóch kierunków – surowcowego (ropa i gaz) i telekomunikacyjnego. W pierwszym przypadku najbardziej płynnymi są aktywa Alfy w TNK-BP. TNK-BP Ltd. została utworzona w 2003 roku. Połowa spółki należy do BP, połowa – do „Alfa-Group” i konsorcjum Access Industries oraz grupy „Renowa”. Założyciele wnieśli do niej 96% akcji TNK, po 98% akcji „Onako” i „Sidanko”, 50% „Sławnefti” (50% ma „Gazprom-neft”), udziały w przedsiębiorstwach gazowych „Russia Petroleum” i „Rospan” i inne. W 2005 roku główne aktywa spółki zostały przekazane „TNK-BP Holding”, zarejestrowanemu w obwodzie Tiumentyjskim. Zgodnie z porozumieniem między głównymi akcjonariuszami moratorium na sprzedaż akcji spółki naftowej jest ważne do końca

d) Sprzedaż aktywów

Czwarta strategia przewiduje sprzedaż aktywów i często wyrowadzanie aktywów za granicę. Z reguły związana jest ona z chęcią asekurowania się od potencjalnego ryzyka politycznego przez grupy wpływów kontrolujące aktywa krajowe. Przede wszystkim do graczy z taką motywacją należy „Lukoil”. Oprócz tego częściowo w tym kierunku działa „Alfa” Michaiła Fridmana, a dokładniej „Altimo”, która zarządza biznesem telekomunikacyjnym grupy.

Ta strategia związana jest ze sprzedażą części firmy (pakietu akcji) innym graczom. Z reguły mowa o pakiecie blokującym lub kontrolnym. Istnieją dwa sposoby jej realizacji: ze środków IPO i bezpośredniej sprzedaży inwestorowi strategicznemu. Pierwszy przypadek – to „Rosneft”, „córki energetyczne” RAO (OGK-5), OAK (w przyszłości). Drugi związany jest z bezpośrednią sprzedażą – Ilim Palp, NOWATEK. W większości przypadków celem sprzedaży jest zamiana aktywów na środki pieniężne, co uwarunkowane jest niepewnością sytuacji politycznej i chęcią uniknięcia ewentualnej straty aktywów po wyborach.

Wady realizacji tego projektu to utrata kontroli nad przedsiębiorstwem i wrogie działania związane z kapitałem akcyjnym. Potencjalnym ryzykiem jest również ewentualne starcie z centrum federalnym i akcjonariuszami w sprawie sprzedaży.

Klasycznym przykładem takiej strategii są działania szefa FGUP „Rosoboroneksport” Siergieja Czemezowa. 7 listopada 2006 r. OAO „Korporacja „WSMPO-Awisma” przeprowadziła nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszy, które zaakceptowało transakcję sprzedaży 66% akcji na własność „Rosoboroneksportu”. Od razu po sfinalizowaniu sprzedaży szef FGUP zapowiedział plany przygotowania do IPO swoich aktywów tytanowych. Podobną sytuację można zauważyć również w przemyśle budowy samolotów. Na początku listopada 2006 r., w końcu, została podjęta uchwała o założeniu Zjednoczonej Korporacji Budowy Samolotów (OAK). Poprzedzała ją zacięta walka o listy spółek, które wejdą w skład OAK. Przypuszcza się, że od razu po konsolidacji korporacja wyjdzie z ofertą IPO. Prawdopodobnie 25% akcji spółki zostanie sprzedane kierownictwu branży lotniczej.

Wśród innych bardziej znaczących przykładów sprzedaży w 2006 roku należy wspomnieć konsolidację przemy-

2007 roku, jednak już dzisiaj „Gazprom” prowadzi negocjacje o kupnie pakietu rosyjskich akcjonariuszy spółki naftowej. W branży telekomunikacyjnej głównym przeciwnikiem Fridmana są „peterscy łącznościowcy” na czele z ministrem łączności i informacji Leonidem Rejmanem. Ten ostatni aktywnie hamuje otrzymanie przez „Wymplekom” licencji na szereg projektów biznesowych (m.in. na Dalekim Wschodzie). Jednak prawdopodobieństwo tego, że szef Ministerstwa Łączności pozostanie na stanowisku po 2008 roku jest bardzo małe. Dlatego szef „Alfa-Group” stara się przeciągać czas oczekując na odejście swojego przeciwnika i jednocześnie starając się maksymalnie utrzymać pozycję grupy na rynku.

ślu aluminiowego (firma „Sual” Wiktora Wekselberga) oraz produkcji niklu (firma Norylski Nikel).

6.3. PODSUMOWANIE

Lata 2007-2008 będą decydującym okresem w kształtowaniu się układu sił w Federacji Rosyjskiej w okresie przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Ewolucja polityczna i gospodarcza Rosji zmierza wyraźnie w kierunku systemu prezydencko-oligarchicznego, w którym kluczowe decyzje podejmowane są przez półformalne i nieformalne grupy nomenklaturowo-polityczne, składające się z polityków, przedstawicieli wielkiego biznesu i aparatu władzy, w tym członków służb „siłowych”. Główne cechy systemu prezydencko-oligarchicznego, na tle systemu parlamentarno-gabinetowego, pokazane są w Tabelicy 6.3.

Niebywała jak na stosunki demokratycznego państwa koncentracja władzy w rękach prezydenta i jego bezpośredniego otoczenia narusza klasyczny trójpodział władz, i osłabia mechanizm demokratycznego wyboru i zamazuje podział odpowiedzialności. Zachwiane są systemowe proporcje pomiędzy różnymi czynnikami „kontroli i równowagi” (*checks and balances*), co zwiększa skłonność do autorytarnych działań i ogranicza demokratyczną kontrolę nad funkcjonowaniem władzy wykonawczej. System prezydencko-oligarchiczny kształtował się w Rosji (i w innych państwach byłego Związku radzieckiego) już w pierwszej połowie lat 1990. ale rozwinął się i umocnił zwłaszcza w czasie dwóch kadencji rządów prezydenta W. Putina. Funkcjonowanie i rozwój systemu prezydencko-oligarchicznego dokonywało się w ostatnich latach w bardzo korzystnych warunkach ekonomicznych, m.in. dzięki dobrej koniunkturze na paliwa i surowce. Utrzymanie kontroli nad szybko rosnącymi dochodami z eksportu ropy, gazu i innych surowców stało się zasadniczym celem działania większości grup polityczno-nomenklaturowych.

Dokonany w niniejszym rozdziale przegląd sytuacji pokazuje, że w Rosji mamy do czynienia z bardzo bliskim przenikaniem się sfer biznesu i polityki. Zniekształca to strukturę i kierunki działania bodźców zarówno w gospodarce jak i w polityce, i tworzy sprzyjające warunki i przestrzeń dla korupcji, w tym zwłaszcza korupcji politycznej, która staje się we współczesnej Rosji zjawiskiem powszechnym. Charakterystyczny dla Rosji system dużej zależności urzędników od przełożonych w ramach administracji publicznej oraz stosunkowo niski poziom świadomości obywatelskiej i demokratycznej ułatwia wykorzystywanie władzy ekonomicznej do celów politycznych oraz *vice versa*.

Kwestia sukcesji po prezydencie W. Putinie (jeśli nie zdecyduje się on ostatecznie na pozostanie przy władzy

Tablica 6.3. Porównanie głównych cech systemu parlamentarno-gabinetowego i systemu prezydencko-oligarchicznego.

Cecha	System parlamentarno-gabinetowy	System prezydencko-oligarchiczny
Podział władz	Wyraźny, z systemem <i>checks and balances</i>	Z dominującą rolą władzy wykonawczej
Ośrodek podejmowania decyzji	Rząd	Prezydent
Rola parlamentu	Duża	Mała
Dominujący wpływ na decyzje	Organy konstytucyjne (ministerstwa, urzędy centralne)	Organy niekonstytucyjne (administracja prezydencka, grupy oligarchiczne, inne)
Decydujące składowe systemu politycznego	Partie polityczne	Grupy polityczno-nomenklaturowe
Mechanizm decyzyjny	Reguły formalne (praworządność)	Dyskrecjonalność
Wykonywanie decyzji	Procedury formalne	Interwencjonizm
Rola samorządów	Duża	Mała
Rola organizacji pozarządowych	Duża	Mała

Źródło: Opracowanie własne

dokonyjąc odpowiednich zmian w Konstytucji – czego do ostatniego momentu nie można wykluczyć) będzie miała kluczowe znaczenie dla przyszłego rozkładu sił i wpływów w ramach rosyjskich elit, ale nie będzie miała większego znaczenia dla dalszej drogi rozwojowej Rosji. Wszystko wskazuje na to, że następny prezydent Rosji będzie kontynuował model i kierunki polityki swojego poprzednika. Wydaje się, że w dającej się przewidzieć przyszłości w Rosji będzie umacniać się system prezydencko-oligarchiczny z ograniczoną demokracją. Jego wewnętrzna stabilność i zewnętrzna przewidywalność zależą będzie w średnim okresie od koniunktury gospodarczej, w tym zwłaszcza od rozwoju sytuacji na rynkach paliw. Wysokie ceny na nośniki energii pozwolą utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego, a to zapewni względny spokój społeczny, przynajmniej przez jakiś czas.

W dalszej perspektywie przed Rosją stoją jednak poważne problemy, związane głównie z koniecznością modernizacji państwa i gospodarki, uzupełniania i powiększania zdolności wytwórczych w kluczowych sektorach, stawieniem czoła niekorzystnym trendom demograficznym i umacnianiem praworządności. Kolejne lata pokażą, czy Rosja będzie w stanie wyrwać się z surowcowo-paliwowego modelu rozwoju i zbudować nowoczesne państwo, nawet jeśli odmienne w swych podstawowych rozwiązaniach od wzorców europejskich.

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa Federalnej Służby Statystyki Państwowej FR:

1. Inwestycje w Rosji. Moskwa, 2007
2. Krótkoterminowe wskaźniki gospodarcze Federacji Rosyjskiej: Referat FSGS, Moskwa, 2006 (styczeń–grudzień), 2007 (styczeń–czerwiec)

3. Przemysł w Rosji, Moskwa, 2007
4. Rosyjski rocznik statystyczny, Moskwa, 2007
5. Sytuacja społeczno-gospodarcza w Rosji: referat FSGS, Moskwa, 2006 (styczeń–grudzień), 2007 (styczeń–czerwiec)
6. Finanse Rosji, Moskwa, 2007

Wydawnictwa Centralnej Komisji Wyborczej FR:

1. Wybory w Federacji Rosyjskiej. 2006. Statystyka wyborcza, Moskwa 2007
2. Wybory w Federacji Rosyjskiej. 2005. Statystyka wyborcza, Moskwa 2006
3. Wybory w Federacji Rosyjskiej. 2004. Statystyka wyborcza, Moskwa 2005
4. Wybory deputowanych do Dumy Państwowej Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej. 2003. Statystyka wyborcza, Moskwa 2004
5. Wybory prezydenta Federacji Rosyjskiej. 2004. Statystyka wyborcza, Moskwa 2004
6. Wybory w Federacji Rosyjskiej. 2003. Statystyka wyborcza, Moskwa 2004
7. Wybory w Federacji Rosyjskiej. 2002. Statystyka wyborcza, Moskwa 2003
8. Wybory w Federacji Rosyjskiej. 2001. Statystyka wyborcza, Moskwa 2002
9. Wybory do organów władzy państwowej podmiotów Federacji Rosyjskiej. 1997–2000. Statystyka wyborcza, 2 tomy, Moskwa 2001
10. Wybory deputowanych do Dumy Państwowej Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej. 1999. Statystyka wyborcza, Moskwa 2000
11. Wybory prezydenta Federacji Rosyjskiej. 2000. Statystyka wyborcza, Moskwa 2000
12. Wybory prezydenta Federacji Rosyjskiej. 1996. Statystyka wyborcza, Moskwa 1996
13. Wybory deputowanych do Dumy Państwowej. 1995. Statystyka wyborcza, Moskwa 1996

Wydawnictwa Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego i Handlu FR:

1. Koncepcja długoterminowego rozwoju społeczno-gospodarczego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku, Moskwa, 2007
2. Monitoring rozwoju społeczno-gospodarczego Federacji Rosyjskiej za pierwsze półrocze 2007 roku, Moskwa, 2007

Monografie:

1. Bieriezowski W.N., Simonow K.W., Fiodorow W.W., Culadze A., Czerwiakow W.W., Czesnakow A.A., Mechanizmy władzy, Moskwa, 2002
2. Grinberg R.S., Ocena skutków społeczno-gospodarczych przyłączenia Rosji do Światowej Organizacji Handlu, Moskwa 2007
3. Iwanow W., Putin i regiony. Centralizacja Rosji, Moskwa, 2006
4. Ławrow S., Teraźniejszość i przyszłość polityki globalnej: Spojrzenie z Moskwy//Rosja w polityce globalnej, 2007, nr 2, str. 9–26
5. Łukow W., Rosja i bezpieczeństwo energetyczne w Europie// ww.mid.ru
6. Plan prezydenta Putina. Podręcznik przyszłych prezydentów Rosji, Moskwa, 2007
7. Słownik polityczny naszych czasów, Moskwa, 2007
8. Przewodnik po wyborach. Polityczna Rosja 2007, Moskwa, 2007
9. Reformowanie Rosji: rzeczywistość i perspektywy. Sytuacja społeczna i społeczno-polityczna w Rosji w 2001 r., Moskwa, ISPI RAN, 2003
10. Rosja na progu wieku. 2000–2004, Moskwa, ISPI RAN, 2004
11. Rosja się reformuje–2004, Moskwa, 2005
12. Rosja się reformuje–2005, Moskwa, 2006
13. Sakwa R., Putin. Wybór Rosji, Moskwa, 2007
14. Simonow K.W., Rosyjska ropa: ostatni podział, Moskwa, 2006
15. Simonow K.W., Energetyczne supermocarstwo, Moskwa, 2007
16. Strategiczna odpowiedź Rosji na wyzwania nowego wieku, Moskwa, 2004
17. Fiodorow W.W., Culadze A.M., Epoka Putina, Moskwa, 2003
18. Czadajew A., Putin. Jego Ideologia, Moskwa, 2006